

1814

X
N A

POPIS PUBLICZNY UCZNIOW

WARSZAWSKIEGO LICEUM,

maiący się odbywać w Pałacu Saskim, dnia 26, 27, 28
i 29 Września,

PRZESWIETNĄ PUBLICZNOŚĆ

IMIENIEM INSTYTUTU

ZAPRASZA

REKTOR LINDE.

W WARSZAWIE 1814 ROKU.

Porządek, w którym popis publiczny odbywać się będzie.

1. w Poniedziałek dnia 26 Września z rana od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12, a po południu od 3 do 6.

K L A S S A I. II. i III.

$8\frac{1}{2}$ — $9\frac{1}{4}$ Religia

$9\frac{1}{4}$ — $10\frac{1}{4}$ Łacina

$10\frac{1}{4}$ — 12 Matematyka

3 — 4 Niemczyzna

4 — 5 Polsczyzna

5 — 6 Francuzczyzna

2. We Wtorek dnia 27 Września z rana od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12.

K L A S S A I. II III.

$8\frac{1}{2}$ — $10\frac{1}{4}$ Jeografia i Historia

$10\frac{1}{4}$ — $11\frac{1}{4}$ Historia Naturalna

$11\frac{1}{4}$ — 12 Promocyje i t.d.

Tegoż dnia po południu od 3 do 6.

K L A S S A IV. V. i VI.

3. — $4\frac{1}{2}$ Niemczyzna

$4\frac{1}{2}$ — 6 Francuzczyzna

3. We Środę dnia 28 Września z rana od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12, a po południu od 3 do 6.

K L A S S A IV. V. i VI.

$8\frac{1}{2}$ — $9\frac{1}{2}$ Religia

$9\frac{1}{2}$ — 12 Historia naturalna

3 — $4\frac{1}{2}$ Łacina

$4\frac{1}{2}$ — $5\frac{1}{2}$ Greczyzna

$5\frac{1}{2}$ — 6 Rosyyski język.

4. We Czwartek dnia 29 Września z rana od godziny $8\frac{1}{2}$ do 12, a po południu od 3 do 6.

$8\frac{1}{2}$ — 9 Statystyka

9 — $10\frac{1}{2}$ Matematyka

$10\frac{1}{2}$ — 12 Historia

3 — $3\frac{1}{2}$ Logika

$3\frac{1}{2}$ — 5 Polsczyzna

Po przeczytaniu promocyj Klass wyższych, ogłoszenie imion uczniów zasługujących na pochwałę publiczną, i rozdawanie nagród, całą tę uroczystość szkolną zakończy.

Zdanie sprawy z postępu szkolnego przed Rządem i Publicznością, iak jest rzeczą dla uczących i uczących się użyteczną, iak ważną nadaie korzyść wychowaniu publicznemu nad prywatne; tak żeby było we wszelkim względzie bądź szkole, bądź publiczności dogodne i prawdziwie celowi odpowiadające, wiele wymaga warunków, i iuż samo przez się, iuż przez okoliczności miejscowe lub przypadkowe, wielu trudnościom podpada. Gdzie kilkaset młodzieży mającý zdawać examen, i drugie tyle słuchaczów w iedno a szczupłe miejsce jest zgromadzonych; tam utrzymanie należytego porządku, i potrzebny, ieżeli gdzie, to w examinowaniu spokoyności, jest prawie niepodobnym. Nadto, żeby z liczby kilkusetny młodzieży, każdy uczeń z każdéy dawanéy mu nauki miał bydz badanym, i naydłuższy czas do tego przeznaczony okazałby się za krótki, i naydłuższa praca niedostateczną. Jakież tedy wynaleśdz środek, aby niedogodnościom tym zapobiedz, i sprawę publiczną z postępu w naukach, sposobem celowi swemu odpowiadającym urządzić?

Było dawniey zwyczajem po szkołach, wybierać najlepszych z każdéy klasy uczniów, i z tak dobranymi przed publicznością występować. To zmniejszało wprawdzie liczbę, i dogadzało szczupłości miejsca; lecz było nieiakiem pokrzywdzeniem! wszystkich pominiomych tak licznych uczniów, i gdy się działo iedynie podług prywatnego zdania nauczycielów, zmieniało examen w popis publiczny! podług właściwego tych wyrazów znaczenia: występowało kilku naycelniejszych uczniów, żeby się z nauką popisać; nie występowała klasa i cała szkoła, do zdania sprawy z ogólowego postępu, nie tylko naydatniejszych, lecz mniej celnych, miernych, nawet naystańszych, dla których właśnie ten sposób ożywienia i zachęcenia zdaie się naypotrzebniejszy.

Szczupłość miejsca przymuszała niekiedy examen publiczny tak urządzić, że klasa iedna złożywszy examen ze wszystkich iéy dawanych nauk i umiejętności, ustępowała drugiéy z kolei. Lecz gdy w szkołach Departamentowych z sześciu klass złożonych, główna rzecz na tém zawisała, czy w naukach przez tyleż się klass ciągnących, potrzebne iednéy do drugiéy stopniowanie iest zachowaniem, przeto wewnętrzne urządzenie szkół Departamentowych w §. 30. wyraźnie przepisuje: „z każdego ięzyka i z każdéy umiejętności popis zaczynać się będzie od klasy nayniższéy, postępując ciągle do naywyższéy, ażeby publiczność poznać mogła, iak daleko i z iakim pożytkiem w szczególnych przedmiotach każda klasa doprowadzoną została.”

Przekonani o pożytku i o ważności tego zamiaru, z tém gorliwszą chęcią staralibyśmy się zupełnie mu dogodzić, gdyby szczupłość miejsca pozwalała mieć razem zebraną młodzież wszystkich klass naszych, czego koniecznie okazanie w examinowaniu ciągłego iakiéy nauki przez wszystkie klasy stopniowania wymaga.

Lecz że usunięcie téy przeszkody nie w naszém iest mocy; przeto by nie mogąc ze wszystkim, przynajmniej w części zbliżyć się do założonego celu, uczyniliśmy główny podział uczniów taki, iaki istotny stan szkoły wskazuje, na trzy klasy niższe uważane nieiako za przygotownicze, i na trzy wyższe stanowiące właściwe Liceum. Każdy tedy z tych dwóch głównych działów odbędzie podług umieszczonego na pierwszém karcie porządku czasu, examen z każdéy nauki w ciągłym i nieprzerwaném iéy stopniowaniu, zaczawszy od nayniższéy aż do naywyższey oddziału klasy.

Drugiéy niedogodności, że z kilkuset uczniów nie może każdy swego postępu w każdéy nauce okazać, starano się nieiako zapobiedz tym sposobem: aby rodzice, krewni, opiekunowie powierzony nam młodzieży, niemieli przyczyny narzekania, widząc pominionych w examinowaniu

niektórych uczniów, przeto podług § 32. wspomnionego wewnętrznego urzędzenia, nauczyciel nim zacznie examinować, osobie od Magistratury Edukacyynéy, lub z Dozoru szkolnego (na examen zesłanéy, podaie listę uczniów swoich postępu najwyższego, miernego i najniższego, a ta wymienia, których nauczyciel examinować ma, przesirzegając, aby uczniowie pojedynczo odpowiadali.

Daruie nam zapewne czytający wyluszczenie tak drobiazgowé: w edukacyi bowiem bardziéy ieszcze iak może winnych sprawach, to co się na pierwszy rzut oka wydaie małą rzeczą, nabiera wagi i znaczenia, skóro posłużyć może do uprzatnienia przeszkód, ugruntowania porządku i zapewnienia pomyslnego skutku.

Gdy zaś i tym sposobem urządzony examen zawsze iest (więcéy ogółowy klass i szkoły całéy, niżli) osób pojedynczych, a szkoły Departamentowéy iest celem, ażeby młodzian ukończywszy chwalebnie wszystkie takowéy szkoły klasy, był usposobiony do słuchania w Uniwersytecie téy umiętności, w któręy się szczególniéy wydoskonalic zechce, końcem užycia iéy za główny przedmiot dalszego przeznaczenia swego do ważniejszych kraiu posług; zatém dla takowych młodzieńców, odrębny od zwyczajnego examinu klass, sposób badania dojrzałości ich akademickiey, przepisany został w następiących urzędzenia wewnętrznego paragrafach: —

§ 43. Uczniowie chcący się udać do Uniwersytetu, oświadczyć na piśmie tę chęć swoię powinni Rektorowi szkoły, na cztery, a przynajmniéy trzy tygodnie przed popisem publicznym, z wyrażeniem umiętności, którą sobie każdy z nich za główny przedmiot uczonego swego zawodu obiera

§ 44. Odebrawszy Rektor to oświadczenie, wzywa do siebie Professorów, którzy mającym odchodzić uczniom lekcye dawali, i z nimi uktada temata, które odchodzący na piśmie wypracować mają. — Wypracowanie to odbędzie się w przeznaczonym do tego dniu jednym pod okiem Rektora, który potrzebnych pomocy piszącym z biblioteki dostarczy.

§ 45. Temata ściągac się naprzód powinny do okazania postępk w naukach, stosując onych materyę do głównego przedmiotu każdego odchodzącego, tak np. aby zabierającego się na prawnika, tema wzięte było z pierwszych zasad moralności, z Konstytucyi kraiovéy; chcącemu się sposobie do urzędów administracyjnych, z kameralnéy chymii, fizyki, historyi naturalnéy; na medyka, z fizyki, chemii, historyi naturalnéy; na filologa i literata, z wiadomości rzeczy starożytnych; na budowniczego, hydraulika i t. p. z matematyki i fizyki. Roboty te powinny być w sposobie rozpraw krótko, zwięzle, a ile rzecz pozwoli i ozdobnie ułożone. Nie żąda się po nich wyższych wiadomości nad te, które są planem nauk objęte; wszakże zaletą będzie dla piszących, jeżeli okażą wiadomości z prywatnego czytania książek nabyte.

§ 46. Po tych nastąpią temata na okazanie postępk w języku łacińskim, francuzkim, niemieckim. Tych materye wymagać będą napisania listów, powieści lub opisów historycznych w tych językach ułożonych.

§ 47. Nadto chcący otrzymać *testimonium maturitatis*, przekładać będą miejsca wskazane sobie, tak Prozaików iak Poetów tychże języków na Polski. Wzory wyjęte z autorów łacińskich, oprócz tłumaczenia objaśniać będą gdzie tego wymaga potrzeba, wiadomościami z historyi, ieografii i starożytności czerpanemi. Do objaśnienia jednak miejsc zawilszych z Horacego, Wirgiliusza, Tacyta etc. można im pozwolić dykcyonarza lub komentarza, dla doświadczenia czy ich użyć umieją.

§ 48. Wygotowane temata przezieraia Rektor z wyżey wzmiankowanymi Professorami, i znaczniesze w nich błędy podkreślą.

§ 49. W dzień examinu ustnego, na który uczniom a szczególniéy klass' wyższych przystęp będzie wolny, Professorowie każdy w swym przedmiocie, dają krótką recensyę robot uczniów, i podkreślane w nich miejsca błędne, skazują Dozorowi miejscowemu. Potém examinią uczniów z matematyki, loiki, historyi powszechnéy i polskiej, zasad moralności, kon-

stytucyi kraiovéy, z fizyki, chemii, historyi naturalnéy, z języków i onych literatury. Tak z robot na piśmie, iak z ustnych odpowiedzi, każdy odchodzący powinien okazać, że może każdego łatwiejszego autora łacińskiego bądź prozą, bądź wierszem, nie tylko bez pomocy słownika zrozumieć, łatwo i płynnie na polski przekładać, ale też trudniejsze miejsca równie językiem łacińskim, francuzkim, niemieckim iak polskim objaśniać, Podobnie zdatnym bydz powinien myśli, choć nie wybora łaciną, tedy przynajmniey bez błędów grammatycznych, iuż ustnie, iuż bez przygotowania na piśmie, z łatwością wykładać. — Łatwy wyimek z autora Greckiego przyszedemu filologowi do przełożenia dany, nie powinien go także zatrudniać, chociażby nie było pod ręką słownika. — Prozodyą i mechaniczny skład wierszy tak łacińskich iak greckich znać także powinien. Z niemnieyszą łatwością powinien ieszcze odchodzący każdego autora francuzkiego i niemieckiego na język oyczysty przekładać, zadania matematyczne aż do trygonometrii sferycznéy i Sekcyy konicznych [włącznie rozwiązywać; na pytania o rzeczy istotniejsze z historyi odpowiadać.

§. 50. Po skończonym takowym examine i oddaleniu się, tak examinowanych iak publiczności, Magistratura edukacyyna wraz z Rektorem i przybranemi Professorami, sądzą o dojrzałości każdego odchodzącego, i wydają względem niego wyrok *sine vel cum admonitione*. Nakoniec uznany za dojrzałych dają dyplomata podpisami wszystkich examinujących osób, i pieczęciami tak Magistratury Edukacyynéy iak szkolną stwierdzone.

Wystawiwszy w przeszłym roku dziesięciu młodzieńców, którzy zaświadczenie dojrzałości wzwyż opisanym sposobem uzyskali, trzeba nam było całą szóstą naywyższą klasę z uczniów przeniesionych z piątej na nowo utworzyć, gdyż ieden tylko z dawnych pozostał, a i ten w pierwszym roku dla słabości zdrowia mało co uczęszczał, w drugim przybył nie rychło. Z tych większa połowa oświadczyła chęć swoje złożenia examinu dojrzałości. W ciągu kiedy nauczyciele starali się zmniejszyć liczbę ubiegających się o ten zaszczyt

wystawieniem większego ich dobra, gdyby się przez rok drugi w tak wielu i ważnych przedmiotach naukowych więcej ugruntowali, udzieloną nam została ustawa Prześwienney Dyrekcyi pod dniem 2. Września r. b. zapadła, a przez nauczycieli od dawna pożądana, która wyraźnie tych tylko uczniów do examinu takowego przypuszcza, którzy dwa lata w klasie VI. przepisanych nauk z pożytkiem słuchali. W skutku zatem téy ustawy examen dojrzałości roku tego w szkole naszéy miejsca mieć nie może. Zeby zaś całej klasie VI. dać więcej czasu do zdania sprawy z licznych przedmiotów, tudzież Klasie III., która z dwóch oddziałów się składa, zamiast dni trzech, iak dawniey, dni cztery na examen klass poświęcamy.

Kończąc ten wstęp, za najmiłszy serc naszych poczytuemy obowiązek, wynurzyć nacyzulszą wdzięczność Mężom duchem *Alexandra Błogosławionego* ożywionym, których najwyższym rzędem zabezpieczeni, spokojnie i bez przerwy pod opieką Prześwienney Dyrekcyi Edukacyi publiczney i Przeświennej Dozoru naszego Liceum, zwyczajne prace nasze i w tym roku odbywaliśmy.

JĘZYK POLSKI.

Pod przewodnictwem X. SZWEYKOWSKIEGO.

KLASSA I. JP. *Jasiński*, 1. Wprawiając Uczniów w dobre czytanie i wymawianie, tudzież rozumienie rzeczy czytanych, przechodził z nimi niektóre części Elementarza Wolskiego, — Powieści, Bayki Krasickiego — Spiewy historyczne i inne wiersze łatwiejsze. Te po rozbiorze grammatycznym i logicznym powtarzał z Uczniami co do treści, okazywał sens moralny, i do uczenia się na pamięć naznaczał. — 2. Na roboty domowe kazał Uczniom pisać odmiany imion, a nadewszystko przypadkowania, tudzież niektórych wierszy i powieści sens moralny prozą układać. 3. Grammatykę na tę klasę przeznaczoną całą wyłożył Uczniom, żądając od nich ciągle ich własnych na każde prawidło przykładów. Dając naukę o przypadkowaniu, kazał im pisać tablice okazujące podobieństwo spadków, tak w każdej z osobna formie, iako też w ogólności we wszystkich. —

KLASSA II. JP. *Siebert*, 1. Czytał z Uczniami i rozbiierał rozmowy sławnych ludzi z Krasickiego — Spiewy i inne wiersze z Niemcewicza, Karpińskiego i innych, stosownie do wieku uczniów dobierane, po rozbiorze i objaśnieniu zadawał do uczenia się na pamięć dla wprawy w deklamowanie. 2. Grammatykę na tę klasę z podobnemi iak w klasie pierwszój względami ukończył. 3. W prywatnych ćwiczeniach przyuczał Uczniów do pisania z pamięci słyszanych powieści, potem listów w potocznych materyach, tudzież do przekładania z łacińskiego na polski niektórych wyjątków.

KLASSA III. *A i B*. W pierwszym oddziale Professor *Werbuz*, w drugim *JX. Skolimowski*, znosząc się z sobą często dla iedności materyi, 1. Czytali na wzory bilety i listy dobrane z pierwszój części zbioru przez *SS.* — mowę de la Harpe o nieszczęśliwościach wojny, tłumaczoną przez *Skrzetuskiego* — Życie Alexandra Sewera, przez *Krasickiego* — Napomnienie Dyonizjusza młodego przez *Dyona*, z *Golańskiego* — Mowę Scyty do Alexandra W. z *Kurcyusza* — *Sielanki* i *Satry* niektóre z wyboru poezyi — *Listy wierszem* i *prozą* z trzeciój części dzieł *Krasickiego* — *Epigrammata* niektóre

— Żale Orfeusza z Książnina — Pieśń Jana Kochanowskiego o cnocie. — Na stoletni obchod zwycięstwa Jana III. — Wiosnę przez Elżbietę Drużbacką. — Mowę Andromachy do Hektora tłumaczenia Dmochowskiego i t. p. 2. Z tych miejsc piękniejsze służyły za wprawę w deklamowanie — W czytaniu i rozbiórce tych wzorów zwracano uwagę Uczniów, na znaczenie wyrazów, a szczególnaięj przenośnych, na postaci mówne, a osobiwie przekładni i cudzoziemszczyzny: wskazywano miejsca piękniejsze, wprawiano w oddawanie treści ustnie a czasem i na piśmie. 3. Na ćwiczenia w stylu podawali Uczniom materye do pisania naprzod listów i memoryałów, potem opisów rzeczy znaiomych i wiadomych, jako to: Uwieszenie Króla Stanisława Augusta, — wylewu Wisły przesztoroczego — Jarmarku — Strusia i t. d. — Nakoniec do tłumaczenia na język polski niektóre wyiatki z łacińskiego i francuzkiego naznaczali. Wyłożyli przytém prawidła istotniejsze pisania listów. —

KLASSA IV. Professor *Zabellewicz* rozbiarał Uczniom, 1. na wzory Poezyi, Sielankę I. Wirgiliusza przekładania J. Lipińskiego — Sielankę Karpńskiego *Dzieci u matki* — Satyrę Krasickiego *Przestroga młodemu* — Satyrę Boileau Despreaux przekładania J. Gorczyzewskiego, *Cnota prawdziwe szlachectwo*; i wyimki z wielu innych Satyr. — Przeczytano też z nimi większą część Epigrammatów w Tomie I. wyboru Poezyi zawartych. — Elegią *Wespazjana Kochowskiego* na śmierć Sew. Kochowskiego. — Elegią tegoż na śmierć Córki. — Pieśń *Sarbieskiego cnota szarb prawdziwy*, przekładania *Naruszewicza*. — Pieśń *Horacyusza* o umiarkowaniu umysłu tak w szczęściu iak w nieszczęściu przekładania *Ant: Wiśniewskiego*, — wyłożenie teoryi tych gatunków poezyi ze sztuki rymotworczey *Dmochowskiego*. — Z prózy czytano z nimi list *Sulpicyusza* do *Cycerona* i *Pliniusza młodszego*, z *Tacyta* wyiatki tłumaczone przez *Niemcewicza*, i porównywano ie z *tekstem łacińskim*. — Listy *Szymanowskiego* o *Guście*. — Tegoż *przestroge młodemu* na wpią udaiącemu się. — *Rozprawę X. Borowskiego* o nieśmiertelności duszy. — *Wstęp do mowy Dmochowskiego* na pochwałę *Krasickiego*. — Jak ze skutków sądzimy o bytności przyczyny pod zmysły nie podpadaiaćey, z *Logiki Kondyllaka* tłumaczony przez *Znoskę*. — *Początek Kazania pogrzebowego Bossueta* z *Golańskiego*. — *Koniec mowy Cycerona* za *Milonem* z tegoż. — *Wygnaniec Elegia* z *pism Niemcewicza*. — *Pory roku* przez *Ludwika Osińskiego* — *Do wizytującego szkoły* przez *Fr. Zagorskiego*. Niektórych z tych wyinków Uczniowie uczyli się na pamięć całkowiec, niektórych cząstkowo. 2. *Obok* tych wzorów dawano Uczniom ogólne uwagi nad *iloczasem i wierszopistwem polskiem*. Następnie wyłożono *teoryą stylu listowego*, okazuiąc przytém wzory z *działa Golańskiego*,

i podając materye do naśladowania. Do rozdziału VII. Grammatyki Narodowey: o czytaniu książek, mieli z przypisów do teyże Grammatyki: o głosie uważanym fizycznie, anatomicznie, muzycznie, grammatycznie i logicznie. — Potém wyłożono im rzecz o Sielankach — Satyrach — Epigrammatach — Elegiach — Odach i ich Pisarzach. 3. Na roboty domowe, z których trudniejsze tylko były ułatwiane, pisali Uczniowie naprzód listy w materyach poważniejszych, potém w następujących materyach sił swoich doświadczały, 1. okazać że nauki i uczonych zawsze szacowano. — 2. O sławniejszych w starożytności malarzach. — 3. Opis Statui Zygmunta. 4. obraz roztargnionego. — 5. Okazać korzyści z czytania książek wyływające, 6. o ukontentowaniu iakie się czuie z dopełnienia powinności względem innych ludzi. 7. o wadach iakim częstokroć uczący się podpadają i tym podobne. Prócz tego dla wprawy w czyste tłumaczenie z obcych języków przekładali Uczniowie z łacińskiego, list Pliniusza do Maxyma. — Mowę Cezara przeciw spiskowym. — Tryumf Rzymian. — Z niemieckiego: o balsamowaniu umarłych u Egipcyan — z Francuz: rozmowę między Peryklosem, nowym Grekiem i Rossyaninem. — List Rasyna do syna swego. Niektórzy Uczniowie doświadczały swęj zdolności do Poezyi.

KLASSA V. Professor X. Szweykowski chcąc dać poznać Uczniom zmiany języka i postęp iego, czytał naprzód z uwagami poezye różne Grochowskiego, Twardowskiego i Miaskowskiego, dalej ze zbioru zabaw przyjemnych i pożytecznych ważniejsze części wierszem i prozą. — nakoniec z nowszych wzorów: Naruszewicza Ody księgi I. i II. z okazaniem wad i zalet tego poety — Noc Junga tłumaczenia Dmochowskiego. — Wyiatki z pamiętnika Warszawskiego, iako to: okropne zdarzenia w naturze z Delille przez Korsaka. — z Wirgiliusza ustęp o Eurydyce i Orfeiu przez Niemoieskiego i t. p. Zprozy nowszey: mowę Professora Golańskiego na potwierdzenie i uposażenie Akademii Wileńskiej przez N. Imperatora Alexandra I. — O grzeczności i pochwałach z pamiętnika Warszawskiego. — O ubieganiu się za pięknym dowcipem z tegoż; 2. Uwagi nad wymową czytane były z krytyką, naprzód z dzieła pod tytułem Karpińskiego, potém z Piramowicza, naywięcéy zaś czyniono uwag przy poprawie prywatnych robót uczniów i prostowaniu ich myśli, na co wiele czasu łożono. 3. w domu zatrudniano Uczniów iuż tłumaczeniem, iuż własnych myśli wykładaniem. Tłumaczyli z Owidyusza cztery wieki z obowiązku wszyscy prozą, z ochoty niektórzy wierszem. Z Sallustyusza wstęp cały do spisku Katyliny, zachęcający do starania się o sławę i wskazujący dwa do tego środki. — Mowy niektóre i koniec tegoż spisku. — Z francuzkiego, poró-

wnanie Piotra W. z Karolem XII. — Z własnej myśli pisali oświadczenie wdzięczności członkom deputacy ratunkowej imieniem nieszczęśliwych, za poświęcanie ich pracy dla ludzkości. — Dowodzenie, iż majątek bez nauki, małym jest darem we względzie, uszczęśliwienia człowieka. — Wykazanie przymiotów, które zachość przyrodzenia ludzkiego stanowią. — Wyłożenie tego zdania Sall: *In maxima fortuna minima est licentia* — tudzież tego: *Omnes homines, qui de rebus dubiis consultant, ab odio, amicitia, ira, atque misericordia vacuos esse decet.* — Powitanie wojska powracającego. — Jak jest szkodliwa wolność, kiedy z obrębów swoich wychodzi? i t. d.

KLASSA VI. Tenże Professor czytał na wzory z zabaw przyjemnych i pożytecznych mowy autorów bezimiennych: — O nieśmiertelności imienia. — O pożytkach pracy. — Prawdziwe szczęście zależy na uszczęśliwieniu drugich. — Szczęście człowieka od niego samego zależy. — Z pamiętnika Warszawskiego rzut oka na literaturę Czeską biskupa Kossakowskiego. — Pochwałę Washingtona przez L. Fontannes mianą w Paryżu w Świątyni Marsa. — Pochwałę Smuglewicza Professora rysunków przez Golańskiego w Wilnie. — Obraz Sędziego przez P. Rozier. — Mowę Dmochowskiego, na obchod pamiętki Ignacego Krasickiego. Na wzory Poezyi czytano kilka xiąg Jliady tłumaczenia Dmochowskiego — drugą i szóstą xięgę, tudzież niektóre mieysca Eneidy, które porównywano z tłumaczeniem innych — wyiutki z raju utraconego Miltona przez tegoż — Ody niektóre Libieckiego i Twardowskiego. — Tłumaczenie podwójne sztuki rymotwórczcy Horacyusza przez Korytuńskiego i Przybylskiego, które z textem łacińskim porównywano. Mieysca które się szczególniey Uczniom podobały, były przez nich deklamowane. — 2. Z uwąg nad wymową podług Piramowicza wyłożono rzecz o wyluszczeniu (de expositione) i o wystówieniu (de elocutione), tudzież o trzech rodzajach stylu. 3. Prywatnie ćwiczyli się Uczniowie w stylu, częścią przekładając z łacińskiego na Polski z Cycerona, wstęp do Filipiki II. tudzież iey dokończenie. — z Liwiusza charakter Hannibala. — Mowę tegoż do wojska zniechęconego, gdy miał Alpy przechodzić. — Mowę tegoż po przeysciu Alp przed bitwą. — Częścią zdobywali się na własne myśli: O źródle i granicach żądy chwały. — Na czém szczęśliwość ludzi zależy? Wyłożenie tego tematu: *vel bello, vel pace clarum fieri licet*, Sall. Różbiór mowy Cycerona za Ligaryuszem. — Na czém wielkość państw zależy? — Porównanie stylu Cycerona, Liwiusza i Tacyta. Oprócz tego niektórzy Uczniowie z ochoty swojej sami sobie prywatnie ćwiczenia obierali; a czuiący w sobie skłonność do poezyi, częścią w tłumaczeniu niektórych mieysc Eneidy, częścią w pisaniu wierszy z własnej imainacy sił swoich doświadczali.

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ

dawana w Klassie VI. przez Prof. BENTKOWSKIEGO.

Wymieniwszy dzieła tak w oyczytym, iak i obcych językach wydane, z których zasięgnąć można wiadomości o literaturze polskiej, wystawił nauczyciel obraz stanu nauk we wszystkich wiekach, od wprowadzenia religii chrześcijańskiej, a mianowicie od wieku Zygmunta I. począwszy, aż do naszych czasów, zwracając uwagę uczniów tak na szkodki ułatwiające wzrost nauk i postęp ogólny oświaty, iako też na przeszkody których one w rozmaitych czasach doznawały. Podzieliwszy zaś całą literaturę na okresy, przystąpiono do okazania stanu nauk nadobnych w naszym narodzie; a przebiegłszy w tym celu różne rodzaje poezyi i wytknąwszy znakomitsze dzieła tak oryginalne iak tłumaczone, postąpiono do krasomowstwa, gdzie podobnież cenniejsze pisma do wymowy politycznej, sądowej, historycznej i kaznodziejskiej należą, wymieniono.

Deutsche Sprache.

Unter Leitung des P. STOEPHASIUS.

Erste Klasse. Lehrer: Hr. Siebert. Lehrbücher: 1, Grammatyka Niemiecka przez X. Kaletana Kamińskiego. 2, Des Lesebuchs für Elementar-Schulen Ier Theil. 3, Lehrstunden: wöchentlich drey.

Hauptgegenstände: Übung im fertig deutlichen und wohltönenden Zusammenlesen, an kleinen, überaus leicht verständlichen, Sätzen. Dann Übung im eigentlichen Verstehen, theils durch Vor- und Nacherzählung, von Lehrer und Schülern, kurzer, angemessener Geschichten theils, durch Übersetzung in die Muttersprache mehrerer aus dem Anhang obgedachter Sprachlehre ausgewählter Fragmente in dialogischer Form und erzählender. Übung ferner in grammatischen Beispielen zur schnellen Anwendung der erläuterten Regeln über Flexion des Artikels, der Nomina, Pronomina und Auxiliar-Verba. Endlich Übung in der Orthographie Elementargesetzen durch diktirte, aus dem Stegereif an der Tafel vom Lehrling, dem schwächeren, verbesserte, stoffreiche Denkprüche. Vieles aus Allem ward häuslich einverleibt dem Gedächtnis und öffentlich hergesagt.

Zweyte Klasse. Lehrer: Derselbe. Lehrbücher: 1, Grammatik, dieselbe. 2, *Wypisy z Dzieł Niemieckich podług Jana Jerzego Sulcera*. 3, Lehrstunden: wie oben.

Nach praktischer Wiederholung der ersten Elemente einprägte auf zwiefache Weise, durch Schrift und Rede, der Lehrer, bey stetem Verbinden mit Für-Bey-und Hauptwörtern, die activen Verben und passiven, die anomalen wie regulären, die composita wie simplicia; zum Beschlusse hinzufügend die hier schon nutzreiche Lehre der Praepositionen.

Übertragen ins Polnische wurden die mehrsten Bruchstücke aus des obbenannten Lehrbuches ersterem Abschnitte. Jegliches erklärte und übersetzte Pensum mußte der Schüler in der nächsten Lection in beiden Sprachen vortragen mündlich; und mußte wörtlich dann lernen, was des Lehrenden Urtheil der Aufbewahrung am werthsten geachtet. In der Rechtschreibung folgten auf die Wiederholung der allgemeinen die anwendbarsten besondern Gesetze, beim Verbessern hauptsächlich der jedesmahligen Reinschrift obenbezeichneter Übungsbeyspiele.

Dritter Klasse letztere Abtheilung. Herr Prof. Bentkowski. Lehrbücher: Die vorigen. Lehrstunden: drey die Woche.

Der Grammatik. etymologische Theil ward zuvörderst wiederholt hier, dann erläutert aufs neue und angewandt die Syntax in Haupt-und Grundregeln.

Im vorgeschriebnen Lehrbuche, nach vorausgeschickter Wort-und Sacherklärung und grammatischer Analyse, übersetzte der Lehrling von pag. 157—293. die angemessensten Fragmente in mehrfacher Form. Auch schriftliche Version aus dem Polnischen war ein wesentlicher Theil der Übung, in Ausdruck und Wendung sowohl, als speciellester Rechtschreibung — und diktirte dazu der Lehrer anderswoher entlehnte, originale, Erzählungen. Zu memorirter Stücke gefälligem Vortrage wurde Anleitung gleichfalls ertheilt in jeglicher Woche.

Dritter Klasse erstere Abtheilung. Lehrer; Herr Wölki. Lehrbücher: dieselben. Lehrstunden: in gleicher Zahl.

Gelehrt wurde das Nähmliche hier, auf die nähmliche Weise fast, plangemässer Übereinkunft zufolge.

Vierte Klasse. Lehrer: P. Stoephasius. Lehrbücher: 1, Die Grammatik wie oben. 2, der Sulzer'schen Vorübungen 2^{ter} Theil. 3, Lehrstunden: auch drey in der Woche.

Der Unterricht begann von angewandter Wiederholung des der Grammatik ersten und zweyten und von genauer Erläuterung ihres dritten und letzten Theiles. Dem folgte erklärende Umschreibung und Übersetzung der im Lehrbuche von pag. 79. bis 196. und von 306. bis 325. befindlichen, an innerem Gehalte wohl reichsten, prosaischen und poetischen Auszüge aus grösseren Schriften. Ausserdem diktirte und lies diktiren der explicirende Lehrer längere, dialogisirte Erzählungen aus Engel's stylklassischen Werken, z. B. aus dem Philosophen für die Welt, die schöne mahlerische Novelle: Tobias Witt, die anmuthigen, ächt orientalisches-romantischen, Dichtungen, in der Verdeutschung von Friedländer, u. a. Jede auch diente zum deklamatorischen Vortrage, nicht aber früher, als bis gefäubert gleichsam von Dornen die Rose, bis orthographisch sie berichtet war.

Vorgelesene mit Styl-Bemerkungen begleitete, Anekdoten und Briefe gaben den Stoff her zu Ausarbeitungen, den wöchentlich häuslichen.

Fünfte und Sechste Klasse. Zur ferneren, besonders des zusammenhängenden mündlichen und schriftlichen Vortrages, Bildung in der Deutschen Sprache sind, laut Vorschrift, wissenschaftliche Objecte in diesen Klassen, den höchsten, gelehrt worden, und zwar 1, in Quinta, die Geschichte der Deutschen, von der sogenannten Völkerwanderung an bis zum Ende des 18^{ten} Jahrhunderts. Der Lehrer STOEPHASIUS trug vor sie nach Milbiller's kurzgefaßten Geschichte der Teutschen, dem besten unstreitig unter allen ihm bekannt gewordenen Compendien. 2, in Sexta lehrte Derselbe die Wissenschaftskunde, nach Eschenburg's Grundriss, die Abschnitte: Philologische, Historische und Philosophische Wissenschaften umständlich — ja in dieser letzteren Branche die Logik im theoretischen Theile eigens, nach der Jugend Wunsch und Bedürfnis, erläuternd. Die übrigen, als Mathematischen, Physikalischen, Medicinischen, Juristischen und Theologischen Wissenschaften, mußten deshalb, zumahl bey einer Stunde die Woche, dem häuslichen Fleisse verbleiben, und foderte davon der Lehrer im Allgemeinen bloß Rechenschaft.

LANGUE ET LITTÉRATURE FRANCOISE

dirigée par M. CHOPIN.

PREMIÈRE CLASSE. La connoissance des lettres de l'alphabet a été suivie du tableau de la prononciation. On a fait épeler et décomposer les mots pour parvenir par gradation à la lecture, et en développer les élémens. Dans la vue de graver quantité de mots dans la mémoire des élèves et de leur faciliter la traduction littérale, on leur a donné pour tâche de tirer du vocabulaire françois et polonois, joint au livre de lecture, la signification propre des mots contenus dans le morceau destiné à être lu et traduit.

Une simple idée de l'article, son rapport avec la terminaison des noms substantifs polonois, la conjugaison des verbes auxiliaires Avoir et Etre, la manière de former l'interrogatif et le négatif, des quatrains moraux, et quelques fables ingénues sont les objets qui ont occupé les élèves.

M. CHOPIN a été chargé de l'enseignement dans cette Classe.

SECONDE CLASSE. On a continué d'exercer les élèves de cette Classe dans la lecture, en faisant observer avec soin les règles de la prononciation; ensuite on a passé à la traduction soutenue du livre élémentaire destiné pour cette Classe, et afin d'aider les élèves à en saisir le sens, on a commencé à leur développer les élémens de la grammaire. Ils ont appris les quatre conjugaisons, puis passives et pronominales; l'article et les particules; la formation des temps, celle du féminin et du pluriel; les adjectifs employés dans le sens des substantifs; les noms de nombres, les degrés de comparaison et la place des adjectifs. Parvenus à ce point, les élèves ont traduit de polonois en françois des thèmes dictés sur les règles enseignées, ce qui les a exercés dans l'orthographe. Des fables à la portée de leur âge ont été apprises par coeur.

M. ZIELINSKI a été chargé de l'enseignement dans cette Classe et dans la suivante.

TROISIÈME CLASSE. Savoir bien lire étant une chose très difficile, la lecture a encore été un des objets qui ont occupé les élèves de cette Classe: mais on a choisi de préférence des fragmens d'un style plus élevé, afin de rendre l'étude de la grammaire plus facile et d'en faire sentir l'utilité. Dans cette vue, les élèves ont consécutivement appris toutes sortes de Verbes, ac-
compa-

compagnés d'un pronom, les irréguliers dans toute leur étendue, l'emploi des auxiliaires Avoir et Être, les pronoms et leur place en régime; les règles plus étendues sur les degrés de comparaison et les gallicismes de verbes. Pour mettre ces règles en pratique, on a fait traduire de polonois en françois les notions sur les idylles et des thèmes qui ont été corrigés en Classe, ensuite transcrits au net et appris par coeur. La déclamation a aussi occupé les élèves.

QUATRIÈME CLASSE. On a continué le développement des règles de la grammaire et l'on a traité de l'usage des temps et des modes, de l'accord du verbe avec son sujet, des participes, des prépositions, des adverbes et de l'arrangement des mots. Le sujet des lectures, des analyses et de la traduction du françois en polonois a été tiré du genre historique et de la poésie pastorale. Par des notices sur les écrivains qui ont travaillé dans ces deux parties de la littérature on a eu occasion de marquer ceux qui y ont fait époque.

Pour servir d'introduction au style épistolaire on a dicté et lu des modèles de lettres que les élèves ont traduits. On a encore cherché à orner la mémoire et à inspirer le goût de la déclamation par des morceaux choisis en vers et en prose, tirés des Leçons de littérature par Noel et Laplace.

M. Chopin a été chargé de l'enseignement dans cette Classe et dans les suivantes.

CINQUIÈME CLASSE. La littérature étant divisée en plusieurs genres relativement aux sujets, on a commencé par la prose en faisant lire, puis traduire de vive-voix des fragmens des ouvrages de divers auteurs; tels que: Connoissance de l'homme, par Pascal; du génie d'Auguste, par Saint Evremont; grandeur et magnificence de la nature, par Buffon. Passant ensuite à la poésie, on a choisi le genre didactique, la satire, l'héroïde et le poème épique, desquels on a aussi tiré le sujet des déclamations. Les élèves ont aussi traduit du polonois en françois et écrit des lettres sur des sujets donnés. Dans cet exercice on a eu occasion de récapituler les règles de la grammaire.

SIXIÈME CLASSE. Après avoir indiqué les différentes époques de la comédie et de la tragédie, on a dicté une courte biographie de Corneille de Racine, de Crébillon, des notices sur leurs ouvrages dramatiques et

sur ceux de Voltaire. Les élèves ont lu Cinna, Phèdre, Astrée et Thyeste, Zaïre. Cette lecture a été accompagnée d'observations sur les pensées et le style. On y a ajouté des fragmens de différentes sortes de poésies pour servir de comparaison aux endroits relevés et proposés comme modèles. Enfin pour achever de former le goût des élèves, on a fait entrer dans leurs occupations la lecture des ouvrages en prose, et en cela on a choisi le petit carême de Massillon qui a été lu d'une leçon à l'autre. Des extraits, des compositions et des traductions, ont été les exercices pratiques de la langue.

JĘZYK ROSSYYSKI.

dawany przez Professora WERBUSZA.

Młodzież ucząca się tego języka była podzielona na dwa oddziały, a każdy z nich miał po dwie godziny na tydzień.

Pierwszy oddział, czyli Uczniowie początkowi byli wprawiani w czytanie charakterów drukowanych i pisanych, potem postąpiono z nimi do czterech form rzeczowników i iednéj przymiotników, dalej do czasowania słowa posittkowego *Bydź*, i czterech Konjugacyi słów regularnych, podług Grammatyki Rossyyskiej dla Szkół Narodowych: nakoniec tłumaczyli następujące bajki rozbiorowym sposobem na Oczysty język i nauczyli się ich na pamięć, iako to: *Mędrzec i Sowa* Buszkiina. — *Krol i dwaj Pasterze*, i *Liszka Mówca* — obiedwie ostatnie Dymitrjewa.

W drugim oddziale, gdzie się znajdują Uczniowie, którzy już w tym języku nieco postąpili, powtórzono naprzód Grammatykę ze względu na ośm części mowy, a potem czytano Biografie sławniejszych Autorów Rossyyskich, z dokładném wyluszczeniem dzieł, przez które każdy z nich imię swoje w Narodzie uwiecznił, iako to: Opis życia *Michała Bazylewicza Łomonosowa* — *Xiążęcia Michała Michatłowicza Szczerbatowa*. — *Michała Macieiwicza Cheraskowa*. — *Alexandra Piotrowicza Sumarokowa*. — *Gabryela Romanowicza Derżawina*, i wielu innych. — Wszystkie te opisy czytali po Rossyysku, i na Oczysty język ustnie tłumaczyli. — Przekładali także wyimki z dzieł następujących Autorów, iako to: z Karamzina: Opis wodopadu Rzeki Renu. — Opis pasterskich chatek na Alpeyskich górach. — Opis okolicy Grundelwald w Szwajcaryi. — Opis Góry Szeydek tamże. — Dolina Gasli. — Opis wsi. — Życie Ateńczyków. — Daléy o Bogdanowiczu i o jego pismach. Wytknięto celniejsze miéysca iego Poematu pod tytułem Duszeńka czyli Psyche, porównywaiąc z podobnego rodzaju poematem Lafontaine'a po francuzku

napisanem, i wykazując w niektórych miejscach pierwszeństwo co do układu i wyrazów myśli nad Poetą francuzkim. — Zatem tłumaczyli Ode Derżawina o Bogu. — Ode przełożoną podług 48go Psalmu tegoż Autora. Niektóre Ody Łomonosowa, tudzież z Poematu *Cheraskowa* pod tytułem *Rossyada*, czytali 1szą i 12szą Pieśń. — Niektóre z tych wyinków z pamięci deklamowali. — Także z Geografii Państwa Rossyjskiego wydaney przez Eudokiusza Ziablowskiego, czytali o terażniejszym stanie Rossyi, o ilości iéy mieszkańców i o pokoleniach w niéy zamieszkałych. — O przemyśle Narodowym z 3ch Królestw natury. O składzie Rządu téy Monarchii, tudzież o osobach należących do familii Cesarzkiéy. — O rozmaitych stanach w Kraiu. — O Wierze. — O oświeceniu publiczném. — O podziale Państwa na Guberniie, Eparchie i Okręgi Uniwersytetskie, i t. p.

Nakoniec dla lepszey wprawy uczniów, probowano tłumaczyć z nimi ustnie z ięzyka Oyczystego na Rossyyski niektóre paragrafy z dziełka pod tytułem: *Krótka Historya Rossyyska*, iako to: O podziale dawnéy Rossyi i znaiomych iéy Narodach w starożytności. — O dawnéy Sarmacyi i Scytyi. — O dawnéy Rusi. — O Cymeryanach czyli Gotach i Scytach. — O Maiotach, Kabarach i Massagetach. — O Bulgarach, Pieczyngach i Chazarach. — O wewnętrznym stanie Rossyi przed przyściem Ruryka Syneuszai Truwora do Rossyi — O założeniu Monarchii Rossyyskiéy przez W. X. Ruryka aż do panowania Izasława Igo Jaroslawicza.

LINGUA LATINA,

Moderante Professore STOEPHASIO.

PRIMA CLASSIS. Magistri: *Sibertus et Jasinski*. Libri: 1, Tirocinium Linguae Latinae. 2, Paradigmatum Tabulae, Tirocinio annexae.

Prioris doctoris opera edidicerunt discipuli et nominum pronominumque et regularium, ut ajunt, utriusque generis verborum *Declinationes*: posterioris autem cura magistri interpretati sunt cunctas in Tirocinii fronte sententias; quibus et accesserunt plures fabellae, intellectu facillimae. Atque in eam potissimum edocendi rationem magister hicce incubuit, ut primo tirunculi non solum distincte et expedite, sed etiam prosodice, juxta penultimaey syllabae leges, legerent pensa, ut deinde Vocabularii ope nunc domi nunc coram prae-pararent sese et grammaticae singula solverent, ut tum demum verba contextus in patriam linguam transferrent, et postremo capita, tali modo exposita, mentibus mandarent perdiligenter.

SECUNDA CLASSIS. Magister: *Sibertus*. Libri: iidem.

Elementis practice, ut dicunt, repetitis, discipuli addiderunt, scribendo etiam, anomala verba et defectiva, ac regulas insuper de generibus, de adjectivorum junctura cum substantivis, de praedicati relatione ad plura subjecta, de gradibus comparationis, de pronomibus personalibus ac relativis, de praepositionibus et quartum et sextum et casum utrumque regentibus, de nominibus denique urbium insularumque. Nec ulla est regula a doctore tradita nude: singulas potius multis omnino, iisque aptissimis, illustrandas curavit exemplis. Et quod attinet ad *conversionem*, quinquaginta narrationum priora absolvit cum pueris, methodo sueta. Dimidia fere pars pronunciata memoriter est coram ipso.

TERTIAE CLASSIS *ordo posterior*. Magistri: Prof. *Zabellewicz* et *Sibert*. Libri: 1, *Selecta ex auctoribus Latinis*. 2, *Onuphrii Kopczynski Grammaticae Pars III*.

Etymologica Grammatices parte redintegrata, Syntacticae capita de conjunctionibus, de accusativo cum infinitivo, de rectione casuum, de gerundiis, supinis et participiis, de ablativis absolutis, de modo conjunctivo exposuit magister posterior, qui idem ad componendum perscribendumque materiam, quum privis exemplis, cuilibet adaptatis regulae traditae, tum narrationunculis rationis ejusdem, exhibuit sedulo. — Prof. *Zabellewicz* *Selecta ex Aurelio Victore, ex Eutropio, Cornelio Nepote et Julio Caesare sine ullo, quo opus non erat, discrimine dedit exponenda, eaque ipse illustravit historice atque grammaticae. Optimum quidque memoria comprehenderunt discipuli et recitaverunt.*

TERTIAE CLASSIS *ordo prior*. Magistri: *Sibertus* et *Woelkius*. Libri: iidem.

Praeceptor *Woelkius* in *Selectis* inde a pag. I. usque ad CIII. paragraphos explicuit singulos. Insuper e *Roehlingii* perquam noto libello narrationes nonnullas polonice dictavit in calamus, quas converterunt subinde adolescentuli. Magister *Sibertus* quam supra secutus fuerat methodum, eam hic quoque duxit servandam.

QUARTA CLASSIS. Magistri: Proff. *Zabellewicz* et *Stoephasius*. Libri: 1, *Selecta ex Auct: L.* 2, *Capita de Mythologicis rebus, Tirocinio annexa.* 3, *Kopczynsianae Grammaticae P. III.*

Quum totius Grammaticae repetitionem, summa cum cura institutam, perduxisset ad finem praeceptor, Selectorum capitum plura, ut e. Cicerone, Sallustio, Tacito, Suetonio, Plinio utroque, tum ex Horatio, Virgilio, Ovidio, Sarbievio et Janitio, rite explicuit et cum tironibus legit, qui iidem memoriae luculentissima quaeque studuerunt imprimere et declamare. Praeterea per septimanam semel correxit magister *elaborationes*. Prof. *Stoephasius* eodem temporis spatio in *Mythologia* duodecim Deorum quos vocant Templo- rum narrauit mythos, secundum Tirocinii appendicem supra laudatam.

QUINTA CLASSIS. Magistri: Proff. *Szweykowski*, *Dąbrowski*, *Bentkowski* et *Stoephasius*. Libri: 1. Ovidii *Metamorphoses*. 2. Ciceronis *Epistolae ad Familiares*. 3. Ciceronis *Officia*. 4. Sallustii *Bella*. —

Consueta methodo P. *Szweykowski* commentatus [est in Ovidii *Fabulas*, quas complectuntur castissimas libri primi versus 1 — 415; libri secundi vs. 1 — 365. tertii 1 — 136. eiusdem 511 usque ad finem; libri quinti vs. 295 — 571. et sexti 1 — 90. Ciceronis *Epistolarum* tres libros et Sallustii *Catilinarium Bellum*, a P. *Stoephasio* hiberno inchoatum semestri, explanando legendoque absolvit. Professoris *Dąbrowski* studio adolescentes intelligere didicerunt Ciceronis officiorum partem majorem. Ac initio quidem tertium, deinde primum illustravit librum; ordinem quippe inversum ob utriusque classis supremae *combinationem* (sit venia verbo!) sequutus: altera enim cum classe praeterito anno jam legerat libros ambo priores. — Prof. *Bentkowski* *exercitationes* styli duabus per hebdom. horis instituit, methodo usitata,

SEXTA CLASSIS. Magistri: Proff. *Szweykowski*, *Dąbrowski* et *Stoephasius*. Libri: 1. Virgili *Aeneis*. 2. Horatii *Opera*. 3. 4. Livii et Taciti *Historiae*. 5. 6. Ciceronis *Officia* et *Orationes*.

Primus doctor rite illustravit 1. *Aeneidos* libros V. et VI. 2. Livii *Historiarum* libb. XXI. et XXII. 3. Ciceronis *Orationum* *Philippicam* alteram, omissis consulto capitibus aliquot, tum pro Q. Ligario et pro lege Manilia. 4. Taciti *Historiarum* librum primum. 5. Horatii *artem poeticam*. Genus dicendi atque scribendi ita exercuit idem magister, ut selectarum Ciceronis *Epistolarum* unam alteramve in calamum dictaret polonice, easque e vestigio coram se ipso latine reddendas curaret. Professoris *Dąbrowski* scholae latinae hic fuerunt eadem, quas jam in quinta indicavimus classe. P. *Stoephasius* *exercitia* sueta *domi* elaboranda dedit, argumentum ut plurimum ex *Antiquitatibus Romanorum* sumendo. Semel quoque per hebdom. ex tempore scripserunt juvenes, magistro eodem. Praeterea idem hoc aestivo semestri

Horatii Carminum in primo libro quae inveniuntur luculentissima explicavit, ratione metrorum habita usque. — Praeclara omnium auctorum loca singula singulis septimanis cives ordinum supremorum *declamare* studuerunt.

LINGUA GRAECA.

CLASSIS INFERIOR. Mag. Prof. *Zabellewicz*. Libri: 1. Chrestomathia Graeca, cura Sebastiani *Żukowski*. 2. Grammatica Graeca, latine scripta, quae in usum inferiorum classium ineunte hoc anno Varsaviae prodiit e Typographia, de libris scholasticis merentissima, PP. Scholarum Piarum.

In hac dicta Grammatica magister, rudimentis praemissis, exposuit capita ad unum omnia. Chrestomathiae autem paragraphos, qui inde a I. pag. usque ad LVII. leguntur, cum tironibus grammaticae resolvit et polonice est interpretatus.

CLASSIS SUPERIOR. Magister: P. *Stoephasius*. Libri: 1. Xenophontis Anabasis, 2. Homeri Ilias. 3. Grammatica Latino — Graeca, quam supra significavimus. 1. In Anabaseos libro II. caput primum et paragraphos decem alterius, in Iliade autem vs. centum et sexaginta priores libri I. converterunt Graecarum litterarum cupidi ad olescentes, usi semper latino sermone. Accedunt declamationes apud Homerum institutae. quavis hebdomade. Nec defuerunt *compositiones*. Sententias quippe nec non colloquia, latinis verbis secum communicata, in Graecum idioma transferre conati sunt.

ANTIQUITATES ROMANAE ET GRAECAE.

A. ROMANAE.

IN QUINTA CLASSE Prof. *Stoephasius* semel per hebdomadam tradidit *Antiquitates Romanas*, secundum compendium, quod prodiit e Typogr. PP. Schol. Piar., et absolvit Tab. I. de origine urbis et ulteriore ejus incremento, de aedificiis et ornamentis, jam frequentioris urbis (tempore praesertim Augusti.) Tab. II. de diis consentibus, de Diis selectis, de indigetibus, semonibus, Diis Graecis et peregrinis, de virtutibus et animi affectionibus divis. Tab. III. de Sacerdotibus, certo numini addictis et non addictis, de Sacerdotum ministris et famulis. Tab. IV. de locis sacris, de adoratione et supplicatione, de sacrificiis et vasis sacris, de diebus festis, de ludis et spectaculis.

B. *GRAECAE.*

SEXTAE CLASSIS civibus idem Magister secundum idem supra dictum compendium enarravit *Antiquitates Graecas*, et tertiam quidem partem *de rebus militaribus* absolvit et quartam *de domesticis rebus*: namque *de religione et de civilibus* sectiones jam anno praeterito in quinto ordine iisdem fuerant expositae. Egit autem in *tertia* parte praeceptor de militia terrestri, de armis militiae, de praefectis exercituum, de signis in Graecorum exercitu, de praeda militum, de praemiis et poenis militaribus, de militia navali, de praefectis classis; ac parte *quarta* de educatione liberorum, de litteris, de musica, de arte pingendi, de cibo potuque, de conviviorum ritibus, de vestitu Graecorum, de funerum ac sepulturae ritibus, de monumentis et sepulcris, de aliis honoribus defunctis exhibitis. Quibus in illustrandis rebus et postea repetendis Magister et discipuli constanter sunt usi oratione latina.

NAUKI HISTORYCZNE

pod przewodnictwem Profesora BENTKOWSKIEGO.

I. JEOGRAFIIA.

KLASSA I. Nauczyciel JP. *Jasiński*. O kształcie kuli ziemskiej, o różności klimatów i pór roku, długości dni i nocy i t. d. — Podział ziemi na pięć części, ich granice, rozległość, podział na kraje z wymienieniem miast stołecznych, wysp, gór, rzek, jezior, mórz, cieśnin i t. d. Mianowicie zaś starał się nauczyciel o wpojenie jasnych wyobrażeń co do położenia krajów europejskich iednych względem drugich, w szczególności zaś Xięstwa Warszawskiego.

Kurs Pierwszy.

KLASSA II. Nauczyciel JX. *Skolimowski*. Z ieorafii matematycznój wyłożono naprzód obszerniej głównejsze wiadomości o obrótach ziemi, o równiku, o południkach, zwrotnikach, klimatach, długości i szerokości ieoraficznój. Mówiąc zaś o rozmaitych państwach i krajach, wchodzono wniektóre szczegóły co do podziału krajów na prowincye, ich własności lub osoblności i t. d.

Kurs drugi.

KLASSA III. W dwóch oddziałach, w pierwszym nauczyciel JP. *Welki*, w drugim JX. *Skolimowski*. Dawano tu właściwą ieografią polityczną wszystkich krajów tak europejskich iako téż i innych części świata, w całej obszerności. Wyłożono zatém podziały i poddziały każdego kraiu, mówiono o rozmaitym kształcie rządu i konstytucyi różnych krajów w Europie, o stopniu przemysłu i handlu każdego, z wiadomością o rzeczach znakomitszych natury i sztuki.

KLASSA IV. Nauczyciel JX. *Skolimowski*. Powtarzając i uzupełniając opis i obraz polityczny krajów europejskich, miał nauczyciel na oku wiadomości *statystyczne* co do rozległości każdego kraiu, jego ludności, siły lądowej i morskiej, co do pól, rękodzieł, fabryk, handlu i t. d., z porównaniem jednego narodu z drugim. Na osady zaeuropejskie zwracano szczególniejszą uwagę mówiąc o ich kraiu macierzyńskim.

Uczniowie Klasy II. III. i IV. rysowali mappy, które okazały iako dowód pilności domowej.

I. HISTORIA POWSZECHNA.

KLASSA I. Nauczyciel JP. *Jasiński* mówił naprzód o pierwiastkowym stanie mieszkańców ziemi, o utworzeniu się towarzystw, rozmaitych kształtów rządu i t. d. Po wyłożeniu tych przygotowńczych wiadomości, podał obraz historyi powszechny podzielony na dziewięć okresów, i mówił w szczególności o osobach stanowiących epoki. Co do dzieł pojedynczych, wybierał tylko co najznakomitsze, które wpływ na stan znaczny części ziemi okazały. Przez wybór do pojęcia uczniów zastosowany, nie przeciążono ich pamięci, a podano całkowity rys chronologiczny dzieł świata.

Kurs pierwszy.

KLASSA II. Nauczyciel Prof: *Bentkowski*. Do Klasy téy należy historia starożytna od czasów naydawniejszych do upadku państwa Rzymskiego na zachodzie. Podano przeto opis historyczny znakomitszych ludów i państw, tudzież obraz rozmaitych losu kolei, iakich w przeciągu wspomnianych wieków świat na ów czas znaiomy doznał. Do wiadomości téy łączono *spo-
wycieść* celniejszych wypadków i podział historyi na okresy, ze względem na
chro-

chronologią, aby uczniowie wcześniej do systematycznego porządkowania wiadomości historycznych nawykli, a tém samém dalszą naukę sobie ułatwili. —

KLASSA III. w dwóch oddziałach, w pierwszym nauczyciel JP. *Welki*, w drugim JP. *Jasiński*. Wykłada się w téj klasie historia od upadku państwa Rzymskiego na zachodzie aż do naszych czasów. Mówiono przeto o rozmaitych losach krain i narodów w przeciągu tych wieków, łącząc do wiadomości stanu politycznego świata, powieści o stanie nauk, umiejętności i kunsztów, o znakomitszych mężach i celniejszych wynalazkach. Co do ogółu trzymało się dzieła P. *Szreka* z przyzwoitym wyborem i uzupełnieniem z dzieł innych.

Kurs Drugi.

w KLASSIE IV. i V. całkowita historia powszechna, w jednéj od początku do upadku cesarstwa Rzymskiego na zachodzie; w drugiey dalszy ciąg aż do naszych czasów. Nauczyciel Prof. *Bentkowski*. Przechodzono dzieje każdego narodu z osobna, uważano ich stosunki między sobą, i wpływ wzajemny, zwracając w szczególności uwagę uczniów na dzieje współczesne, na stan pomyślności, wzrostu lub słabienia potęgi narodów, i na przyczyny z których takowe skutki wypływały. Dla utwierdzenia w pamięci stanu politycznego państw europejskich w różnych wiekach, rysowali uczniowie podług dzieła *Kruzego* mapy okazujące stan ieograficzny Europy, postępując wiekami, od piątego począwszy.

KLASSA VI. Tenże Nauczyciel. Wyłożono tu w szczegółach dzieje pojedynczych niektórych narodów europejskich od szóstego wieku chrześcijaństwa począwszy, lub pojedynczych znakomitszych wypadków politycznych. Nadto robili uczniowie wyjątki z dzieł historycznych większych, iako to z Rollina, Humeego, Gibbona, Millera i innych, zdając z tego sprawę w klasie.

III. HISTORIA POLSKA.

KLASSA I. Nauczyciel JP. *Jasiński* przeszedł z uczniami dzieje oyczyste co do epok i czynów główniejszych od pierwiastków narodu aż do naszych czasów.

Kurs Pierwszy.

KLASSA II. Professor *Bentkowski* wyłożył początki narodu Polskiego, i doprowadził historią jego do objęcia rządów przez Zygmunta I.

w KLASSIE III. (w jednym oddziale JP. *Jasiński*, w drugim JP. *Welki*) opowiadano dalszy ciąg dziejów oyczystych, to jest od Zygmunta I. począwszy aż do naszych czasów.

Kurs Drugi.

w KLASSIE IV. Obszerniej niż w kursie poprzedzającym przechodził Prof. *Bentkowski* historią polską aż do końca piętnastego wieku; w *Klassie* V. zaś miał rzecz dalej aż do śmierci króla Michała.

w KLASSIE VI. Rozbierał tenże nauczyciel z uczniami panowania ostatnich trzech królów polskich, używając do tego dzieł Parteneya, Chryzost. Załuskiego, Lengnicha i innych. Wyłożył nadto główne artykuły prawa politycznego Polski, z wytknięciem odmian jakie zachodziły, objaśnił konstytucją 3go Maia, iako też konstytucją Xięstwa Warszawskiego.

LOIKA.

W KLASSIE V. Prof. *Zabellewicz* dawał Loikę z dzieła Kondyllaka na żądanie byłéy Kommissyi Edukacyinéy dla szkół Polskich ułożonego. Na wstępie okazał uczniom, że iak w każdéy sztuce, tak i w Loice teorią poprzedziła praktyka: poczem dopiero pomyślono o wskazaniu źródła prawideł Loiki. *W części iéy pierwszéy* wyłożył uczniom: iak przez rozbiór poznaiemy początek i rodzenie się tak wyobrażeń, iako też władz duszzy. *W drugiéy* dowiódł, że sztuka rozumowania zależy od dokładnego rozbióru, który zawisi od dokładności ięzyka. Przy wykładaniu części pierwszéy naprowadzono uczniów na przekonanie się o tém, że natura czyli potrzeby zamknięte w organizacyi iestestwa naszego są nappierwszymi nauczycielami naszymi.—Pokazano i na przykładach objaśniono, kiedy natura poprawia Mędy nasze, a kiedy to czynić przestaie; i dowiedziono, że rozbiór iest iedynym śródkiem do nabycia wszelkich wiadomości. Potém rozbierano następujące podania: Pierwszy rzut oka na rzecz iaką nie daie nam iasnego

ię wyobrażenia; bo dopiero porządek następny w rozbieraniu rzeczy wystawia nam je w porządku iednoczesnym. — Rozbiór myśli tak się odbywa, iak przedmiotów zmysłowych. — Od wiadomych rzeczy postępując do niewiadomych, pozniemy przedmioty pojedyncze, a dopiero tworzymy sobie wyobrażenia rodzajowe i gatunkowe podług postrzeżonego podobieństwa lub różnicy między rzeczami. — Daléy przekonano się, że istota ciał iest przed nami ukryta --- że możemy nabyć dokładnych wyobrażeń, lecz zupełnych nigdy mieć nie będziemy, zwłaszcza, gdy się poznaniem przedmiotów zmysłowych zatrudniamy --- że wyobrażenia rzeczy pod zmysły nie podpadających, biorą początek od wyobrażeń zmysłowych --- że poznanie ciągu skutków i przyczyn w naturze, prowadzi nas do wyobrażenia pierwszy przyczyny i iéy doskonałości, --- że działania ciała dają nam poznanie działań duszy, --- i że przez rozbiór pozniemy władze umysłowe w samém ich użyciu. Poczém wyłożono władze należące do woli --- i że wszystkie zamknięte są we władzy czucia. Wreszcie dochodzono fizycznój przyczyny czulości i pamięci, i zakończono tę część Loiki na wykładzie snów.

W drugiéy części wyłożono: że rozumowanie iasne, gruntowne i zwięzłe także od rozbioru zawisło. Część tę rozbierano uczniom w następującój osnowie. Natura sama uczy nas rozumować, a obłąkanie nasze z zapominienia iéy nauki pochodzi, --- A ponieważ rozbiór myśli dzieie się za pomocą iakichsiś znaków; dano uczniom postrzegać na sobie samych środki, iakie mamy od natury do rozbierania myśli i uczućw naszych. --- Stąd mówiono o języku migowym. Okazano następnie, że wszystkie języki są sposobami rozbiorowemi więcéy lub mniej dokładnemi: a tu mówiono o wpływie języków na nasze wiadomości, mniemania i przesady --- Daléy wykładano, że wyobrażenia oderwane i ogólne są wyrazami, że zatém tyle tylko dobrze rozumiemy, ile iasno i dokładnie mówimy. --- Okazano nieużyteczność pryncypiów ogólnych i definicyj w każdój nauce, bo rozbiór ich miejsce zastąpić może, i objaśniono, iak rozumowanie iest proste i zwięzłe, gdy nayprostszego w niem używamy języka. Na dowód tego posłużyła Algebra. Okazano potém, że cała sztuka rozumowania zależy na odłączaniu rzeczy wiadomych od niewiadomych, i na wyprowadzeniu przez tosamóć niewiadomych z wiadomych. Nakoniec mówiono, kiedy ma miejsce oczywistość rozumowania --- iak iéy niedostatek zastępuje oczywistość rzeczy i oczywistość czucia. --- Co za różnica między fenomenem, postrzeganiem i doświadczeniem, i kiedy na koniekturach i suppozycjach zasadać się możemy. --- Do tego przydano różne stopnie pewności przez analogią.

W dawaniu téj nauki korzystał nauczyciel z przypisów Noela do Logiki Kondyllaka, i zasiągał rady wielu innych późniejszych autorów. — Przy tém, ile mu czas na tę naukę przeznaczony dozwolił, udzielił uczniom ogólne wiadomości z historyi i literatury filozofii, a osobliwie przebiegł z nimi historią i literaturę Logiki.

M A T E M A T Y K A.

KLASSA I. Arytmetyka. Professor P. Zabellewicz wprawiwszy Uczniów w cztery działania arytmetyczne na liczbach pojedynczych, wyłożył te same działania na liczbach wielorakich i ułomkowych, przy czém dał im poznać gatunki wag, miar i pieniędzy krajowych.

Jeometrya. Tenże Professor przez godzinę na tydzień wykladał uczniom urywkowe wiadomości Jeometryi, o linii prostéj, o kole, o kątach, troykątach i ich przyftawianiu, o liniach równoległych, prostopkątach, kwadratach i t. d. starając się naywięcéj o to, aby uczniowie oswoieni z wyrazami technicznymi, których wielość począjających trudnić zwykła, w roku następnym z większą łatwością mogli zacząć uczyć się Jeometryi systematycznie.

KLASSA II. Arytmetyka. Nauczyciel P. Jasiński powtorzywszy z uczniami cztery fundamentalne działania na liczbach całkowitych i ułomkowych, wyłożył im ułamki dziesiętne z przydaniem wiadomości o pieniądzech, waga i miarach zagranicznych mianowicie dziesiętnych. Wyłożył im potem regułę trzech proftą z przyftosowaniami zwyczajnymi, a dla ułatwienia i skrócenia dowodzeń w Jeometryi, dał im poznać znaki algebryczne z przydaniem początkowych wiadomości o równaniach.

Jeometrya. Tenże Nauczyciel przeszedł z uczniami cztery pierwsze rozdziały Jeometryi Elementarnéj o liniach prostych przecinających się, o kątach i troykątach, o liniach prostopadłych, pochyłych i równoodległych, i o wielokątach w ogólności.

KLASSA III. Oddział B. Arytmetyka. Nauczyciel X. Skolimowski powtorzywszy z uczniami Arytmetykę początkową, wyłożył im 1od regułę trzech odwrotną, składaną i łańcuchową z przyftosowaniami zwyczajnymi. 2re. Cztery działania Arytmetyczne ze znakami ogólnymi; 3cie. własności proporcji arytmetycznéj i jeometrycznéj; 4te, podnoszenie liczb do kwadra-

tu i wyciąganie pierwiastku kwadratowego; 5te, teorią równań stopnia pierwszego z jedną niewiadomą.

Jeometrya. Tenże Nauczyciel przeszedł z uczniami z dzieła na szkoły Departamentowe przepisanego rozdział V. VI. i VII. o liniach prostych i o kole, o powierzchni wielokątów i ich podobieństwie. Z *Jeometrii praktycznej*; wyłożywszy uczniom użycie podziałki, i dawszy im poznać narzędzia do rozmiarów praktycznych używane, okazał 1od sposoby wytykania na gruncie i mierzenia linii w rozmaitych zdarzeniach; 2re dochodzenia wysokości dostępnych; 3cie oznaczania na papierze iednego lub więoey punktów tak dostępnych, iak niedostępnych, względem dwóch innych punktów, których odległość iest wiadoma, i które iuż są z gruntu przeniesione na papier; 4te podał sposób prowadzenia prostopadłych do linii będącay na gruncie; i t. d. Nakoniec wymierzył z uczniami za pomocą stolika Powązki.

KLASSA III. *Oddział A.* Arytmetyka i Jeometrya przez Nauczyciela P. *Jasińskiego* wyłożona była w tym samym porządku i sposobie, iak w oddziale poprzedzającym.

Na ćwiczenia prywatne uczniowie tych trzech Klass rysowali figury ieometryczne i rozwiązywali zagadnienia z Arytmetyki.

KLASSA IV. *Arytmetyka.* Professor X. *Dąbrowski* wyłożył uczniom z *Algiebry* 1od teorią równań stopnia pierwszego z wielu uwiadomemi; 2re teorią równań stopnia drugiego; 3cie teorią postępów arytmetycznych i ieometrycznych; 4te teorią logarytmów za pomocą średnich arytmetycznie i ieometrycznie proporcjonalnych

Z *Jeometrii* tenże Professor ukończył z uczniami ostatnie dwa rozdziały *Jeometrii* na szkoły departamentowe przepisaney o wielokątach foremnych w koło wpisanych i opisanych na kole, i o powierzchni koła i przybliżonym stosunku okręgu do średnicy, z przydaniem początkowych wiadomości o równoważeniu.

Trygonometrya prostokreślna. Po wyłożeniu twierdzenia fundamentalnego o wstawie i dostawie summy i różnicy dwóch łuków, uczniowie mający iuż dosyć wyprawy w działaniach ze znakami ogólnemi, i obeznani z teorią równań drugiego stopnia, z łatwością wyprowadzili wszelkie równania służące tak do poznania sposobu którym ułożone są tablice linii trygonometrycznych, iako też do wyrachowania części trójkątów prostokreślnych, z przydaniem wiadomości trygonometrycznych do dalszey matematyki istotnie

potrzebnych. Dla przystosowania teorii do praktyki wymierzili okolicę przy-
ległą Łazienkom ze strony zachodniéj.

Na ćwiczenia prywatne dla wprawy w działaniach fundamentalnych ary-
tmetycznych wynaleźli siosunek przybliżony okręgu do średnicy, przez wy-
rachowanie powierzchni wielokąta foremnego w koło wpisane i opisanego
na kole o 32768 bokach, tudzież logarytm liczby 3 o siedmiu cyfrach dzie-
siętnych; a w czasie wakacyj letnich wyrachowali wstawy i dostawy dziesię-
ciu łuków koła.

KLASSA V. Tenże Professor przez trzy godziny na tydzień wyłożył
uczniom z *Algietry 1od* dopełnienia Algiebrzy dawanej w Klassach niższych,
iako to: dzielenie ilości algiebraicznych wielorakich; wynaydowanie naywie-
kszego spólnego dzielnika tychże ilości; wyciąganie pierwiastku sześciennie-
go z ilości liczebnych, tudzież kwadratowego i sześciennego z ilości algie-
braicznych; formuły ogólne na rozwiązywanie wszelkich zagadnień stopnia
piérwszego nie przechodzących z jakąkolwiek liczbą ilości niewiadomych;
właściwe znaczenie ilości odjemnych czyli przeczących, nie skończonych, nie
wyznaczonych i t. d. *2re* działania z ilościami będącemi pod znakiem pier-
wiastkowym wszelkiego stopnia i mającemi wykładniki ułomkowe; *3cie* teo-
ryą logarytmow tak za pomocą wykładników sposobem zwyczajnym, iako
też za pomocą sposobu podanego przez P. Long; *4te*, o ilościach w części
spółmiernych, w części niespółmiernych; *5te*, teorią równań stopni wyż-
szych, które mogą być rozwiązane na wzór równań stopnia 2go, z przystoso-
waniem do trygonometrii prostokreślnej, mianowicie dla wynalezienia for-
muły na wstawę i dostawę połowy łuku danego; *6te*, przystosowania Al-
giebry do różnych części Jeometrii; iako to: podzielenie linii prostey
w siosunku średnim i skrajnym; wyrachowanie objętości odcinka kuli o nie-
dnej i dwóch postawach równoodległych, i t. d. Z *Jeometrii* całą Stereome-
tryą z przydaniem trygonometrii sferycznej, podług *Lacroix*.

KLASSA VI. Tenże Professor przez trzy godziny na tydzień wyłożył
uczniom *1od* teorią kombinacyj; *2re* binom *Newtona* we wszystkich przy-
padkach; *3cie*, rozwinięcie w szereg ilości wykładniczych, z przydaniem teo-
ryi logarytmów hyperbolicznych; *4te* teorią ogólną równań; *5te*, teorią
równań stopnia 3go i 4go z przydaniem reguł tak nazwanych *Kardana*, *Eu-
lera* i *Bombellego*, i z przystosowaniami tak do rozwiązywania zagadnień
arytmetycznych, iako też do Jeometrii, mianowicie dla podzielenia łuku
koła na części równych 3, 5, i t. d. *6te*, rozwiązywanie równań wszelkiego
stopnia przez przybliżenie; *7me*, zagadnienia nie wyznaczone stopnia pier-

wszego i drugiego; 8me, teoria linii krzywych drugiego rzędu, czyli sekcye koniczne z aplikacyami cząstkowemi do Optyki, Astronomii, Architektury cywilnéy i militarney i t. d.

Wreszcie postrzegając w kilku uczniach téy Klasy niepospolitą chęć i zdatność do Matematyki, a nie chcąc przestąpić granic planu nauk na szkoły departamentowe przepisanych; w godziny od lekcyy zwyczajnych wolne, w czasie miesięcy letnich wyłożył dla ochotników początki *kalkulu differencyonalnego* z aplikacyami do rozwinięcia binomu *Newtona*, wynaydowania stycznych, pod-tycznych, normalnych, pod-normalnych i t. d. w liniach krzywych drugiego rzędu, i t. d.

Na ćwiczenia prywatne uczniowie Klasy V. i VI. oprócz zagadnień arytmetycznych, powtarzali także wiadomości głównejsze z Algiebrzy i Jeometrii początkowéy.

HISTORIA NATURALNA,

pod przewodnictwem Professora SKRÓDZKIEGO.

Poczynaliśmy tę naukę w każdéy Klasyse od pokazania, że ona jest jedną z części składających wielką *Naukę przyróżdenia*. Roztrząsając potém przymioty któremi ciała przemawiają, że tak powiem, do zmysłów naszych, a na których dokładném pojęciu cała ich znajomość gruntuie się; wytknęliśmy drogi które ułatwiają naukę iestestw przyróżdenia; w tym celu daliśmy wyobrażenie układów (*Systema*), któremi się rządzą naturaliści, a zwróciwszy uwagę na ogół wszystkich rzeczy przyróżzonych, weszliśmy w ich podział na trzy wielkie Działy zwane inaczéy Królestwa, skąd też i saméyże *Historii Naturalnéy* wyniknął podział na trzy udzielne nauki: *Zoologią*, *Botanikę* i *Mineralogią*, które następującym porządkiem i sposobem wykładaliśmy.

ZOOLOGIIA.

Roztrząśnienie charakterów zwierząt w gólności piérwszym było zamiarem naszym, w tym celu przypatrywaliśmy się głównejszym funkcjom i obiawieniom ich życia, a dostrzegłszy różnice pomiędzy nimi w sposobie trawienia materyi odżywnéy, oddychania, rozmnażania się i w organach ruchu, wpaśliśmy na naypiérwszy ich podział na zwierzęta *grzbietne* (*vertébrés*) i *bezgrzbietne* (*inwertébrés*), które potem podług bliższych lub dalszych ich do

siebie fosunków, w dziewięciu niżej opisanych gromadach uszykowaliśmy. Rzecz tę w każdej Klasse stosownie do pojęcia i usposobienia uczniów naszych mniej lub więcej obszernie wykładaliśmy.

W KLASSIE zaś pierwszój zajmowaliśmy się szczególniej gromadą *Zwierzęta Ssące* obeymującą: gdzie także zwracając uwagę na organa służące im do przenoszenia się z miejsca na miejsce, podzieliliśmy całą gromadę na zwierzęta *pletwowe* (nectopodes) *kopytowe* (ongulés) i *paznokciowe* (onguiculés). --- Tu przypatrując się iuż porządkowi i liczbie zębów, iuż pazurom i sposobowi, którym palec wielki w zwierzętach jest osadzony, wypadł dla nas podział całej gromady na iedynaście rzędów. --- Po takowej klasyfikacyi, uczylimy szczególnéj historyi rodzajów i gatunków porządkiem po sobie idących. ---

W KLASSIE drugiój mówiliśmy naprzód o ptakach, i naukę tę zaczęliśmy od przypatrywania się kościstój ich budowie, którą porównywaliśmy ze szkieletem zwierząt ssących. Wyłożywszy potém naygłówniejsze szczegóły *Ornitologii*, zwróciliśmy uwagę na miejsce za pomieszkanie ptakom służące, i na rozmaitą ich nóg organizacyą, co posłużyło do rozłożenia całej gromady na sześć rzędów, które podług kształtu dziobu na dwadzieścia cztery rodziny są podzielone. --- Po szczególnéj o tych ptakach historyi, następowała nauka o Zwierzętach zimną krew mających, które iednak ieszcze płucami oddychają: Tu przypatrzwszy się różności zachodzącej w organach służących im do poruszania się, widzieliśmy iak stosownie do powierzchownej organizacyi ciała swojego, wszystkie płazy dzielić się mogą na cztery rzędy. --- a podawszy ogólne początki *Erpetologii*, opisywaliśmy rodzaje i gatunki tych iestestw w szczególności. --- Od téj zaś nauki przeszliśmy do czwartój gromady ieszcze do grzbietnych zwierząt należący, u których krążenie krwi jest proste, i które oddychając w miejscu płuc skrzelami, wodę mają za pomieszkanie, odbywając w niój swoje ruchy[za pomocą płetw im do tego służących. Wyłożywszy potém główniejsze wiadomości do *Ichtyologii* należące, i zastanawiając się nad budową płetw rybich i skrzeli, uczyniliśmy podział całej gromady na cztery główniejsze części, które znouwu podług sposobu iakim te płetwy są umieszczone, na rzędy rozdzieliwszy, szczególną rodzajów i gatunków tych zwierząt historyą podaliśmy. ---

W KLASSIE trzeciój przebiegliśmy naprzód obszerniej niż dotąd główniejsze funkcyie grzbietnych zwierząt, abysmy i dali lepiej poznać blizkie stosun-

stosunki co do organizacyi pomiędzy niemi zachodzące, i większą ukazali różnicę od nich zwierząt bezgrzbietnych, które nie tyle już wspólnych między sobą ukazują charakterów, tak co do liczby przydatkowych członków, szczęk do gryzienia pokarmu, i zmysłów, iako też co do sposobu krążenia krwi, i które nie mają wewnątrz żadnego grzbietu, ni kości mięsem okrytych, szpik zaś pacierzowy lub mózg wolny jest i podobnie do wnętrzości w próżnościach ciała umieszczony. Po tak ogólnych uwagach przystąpiliśmy do szczególnéj historyi zwierząt ślimakowych (*mollusques*), skorupkowych (*crustaces*) i robaków, które różnią się od dwóch innych gromad tém, że w nich dają się widzieć naczynia krwiste, pomiędzy zaś sobą, iuż mózgiem i nerwami, iuż też kształtem lub niedostatkiem organów do poruszania się służących. Od tych przeszliśmy do Owadów (*Insecta*) których wiele gatunków tém się tylko różni od skorupkowych zwierząt, że pierwsze zamiast skrzydeł do oddychania służących, mają na tenże cel przeznaczone boczne otwory, zwane inaczej dychawki (*stigmata v. tracheae*). — Gromadę tę podzieliwszy na ośm rzędów, wykładaliśmy w zupełności proporcjonalnéj do ilości rodzajów i gatunków ją składających, starając się wiele ważnych do Entomologii należących wiadomości wyiaśnić — Po owadach nastąpiła ostatnia gromada zwierząt, w których nie są dostrzeżone ani naczynia krwiste, ani też nerwy, a które są tém samém pozbawione czulości innym zwierzętom właściwéj. Zwierzęta te podzieliwszy na dwa rzędy, podaliśmy szczególną o nich naukę, wskazując razem przyczyny, dla których ta nie jest ieszcze daleko posunięta. — Zowią się one Zwierzokrzewami, z tego względu, że wiele z nich żyjąc sposobem podobnym do roślin, są niby punktem, w którym dwa te wielkie królestwa natury z sobą się stykają. —

B O T A N I K A.

w KLASSIE czwartéj. Po ogólném wyobrażeniu saméjże nauki, weszliśmy w anatomiczny rozbiór roślin i ich części, ukazując we wszystkich indywiduach co do tego względu zachodzącą odpowiedność, i poddając pod uwagę takie nawet części czyli organa, bądź wewnętrzne bądź też zewnętrzne, które nie każdemu łatwo w oko wpaść mogą, i częstokroć mniéj są widzialne, chociaż istotnie do dokładnego pojęcia rzeczy potrzebne. Każdy z takowych organów roztrząsaliśmy w szczególności wyszukując charakterów iemu właściwych, i wskazując razem wyraz w znaiomszych językach stale iego nazwaniu poświęcony. Tu szczególniéj zwróciliśmy bacność na ziarko kryjące w sobie zaród przyszłej rośliny, a tém samém będące nayistotniejszą

częścią do stałego utrzymania gatunków; co większa, w miem się już w skróceniu że tak powiem zawiera przyszłe *individuum*, i czeka tylko dogodnych okoliczności, aby się rozwinęło i doszło wielkości tego, które początek mu dało. — Roztrząsnęliśmy więc te przyjazne roślinom okoliczności, w rozmaitych epokach ich wzrostu. — Nad składem wewnętrznym ziarka i naturą jego części zastanawialiśmy się obszerniej ze względu, że i rzecz ta dla ważności swojej na największe zgłębienie zasługuje, i że wszystko, co o nię w różnych dziełach pisano, albo zupełnie jest błędem, albo przynajmniej niedostatecznym. — Po tych wiadomościach mówiliśmy o funkcyach które rozmaitym organom rośliny do pełnienia są przeznaczone, gdzie mowa o kwiatkach i owocach pierwsze z pomiędzy innych miała miejsce. Wszystko to na wielu roślinach okazywane, dążyło do tego, aby i ułatwić gruntowne poznanie natury tych iestestw, i wskazać niezawodny sposób ich rozmnażania, hodowania i utrzymywania. — Od fizyologicznych uwag nad rośliną, przeszliśmy do nauki wyrazów używanych w Botanice, i rzecz tę w swojej wyłożyszy obszerności, podaliśmy iak najjaśniejsze wyobrażenie charakterów, równie tych któremi wszelkie rośliny zbliżają się do siebie stanowiąc różne tak nazwane familie, iako też i tych które służą do ich rodzaionowania i gatunkowania: gdzie razem wytknęliśmy szczegóły tyczące się układów roślin naturalnych i kunsztowych, porównywiąc z sobą dwa dziś najsławniejsze i powszechnie używane, to iest: Układy P. Jussieu i Linneusza. — Przykłady wszystkich tych wiadomości ukazywaliśmy uczniom na żywych wzorach do sali im codziennie przynoszonych; w wiosienną zaś i letnią porę zwiedzaliśmy z niemi wszelkie okolice miasta, aby i większy nabyli wprawy w determinowaniu roślin, układając z nich potrzebne dla siebie zielniki, i przypatrując się ogółowi tych iestestw w naturalny ich postawie, poznali należycie wszystkie te, które kraiovi naszemu są właściwe. —

Naukę Botaniki wykładał uczniom Professor JP Szubert.

MINERALOGIA.

w KLASSIE piątéy. Przedstawiwszy naprzód uczniom krótki rys historii téy umiejętności, iéy zamiar, wielorakie korzyści i stosunki z innymi częściami nauk przyrodzonych, przystąpiliśmy do podziału iéy na oryktognozyą i ieognozyą. — Za wstęp do pierwszéy służyły porównania sławniejszych układów oryktognostycznych, a stąd wypadły uwagi nad trudnościami iakie zachodzą w utworzeniu doskonałego układu minerałów. — Wziąwszy potém za wzór układ Wenera, wykiadałaliśmy podług niego cechy zewnętrzne ciał mineral-

nych, a oznaczając ściśle każde wyobrażenie właściwym wyrazem, staraliśmy się oswoić uczniów z językiem mineralogicznym. — Dalej namieniwszy nieco o cechach chemicznych i fizycznych, przystąpiliśmy do opisanja w szczególności minerałów sposobem Wenera, wraz ze wskazaniem położenia, oyczyzny i tego wszystkiego co do ekonomicznej mineralogii należy, podzieliwszy z nim wprzód całe królestwo na gromady, rodzaje, familie, gatunki i t. d. Jeognozyą zaczęliśmy od wymienienia licznych teory, które w różnych czasach powstały o początku, składzie i rewolucjach naszego planety, a przywiązawszy się do téj która nam się zdawała naypodobniejszą do prawdy, nie oświadczaiąc się ani na stronę wulkanizmu, ani też zupełnie na stronę neptunizmu, staraliśmy się połączyć obadwa te zdania w wykładzie formacyi warzt pierwotnych, przechodowych, napływowych, pseudo-wulkanicznych i wulkanicznych. — Tę umiejętność zakończyły uwagi nad zabytkami organicznemi które wewnątrz ziemi postrzegamy. —

F I Z Y K A.

Na wstępie do téj nauki, stanowiącý drugą część wielkiej *Nauki przyrodzenia*, staraliśmy się dać poznać w każdej klassie iéy zamiar i związek z innemi tegoż rzędu umiejętnościami; tłumacząc potem wyrazy w niéy używane, i sposoby któremi nayłatwiej do poznania fenomenów natury przychodzimy, pokazaliśmy na czém prawdziwa teorya zależy, i czém się różni od dowolnych przypuszczeń czyli układów. Wszedłszy dalej w różne podziały Fizyki, następującym ią porządkiem wykładaliśmy:

w KLASSIE TRZECIEJ. Zaczęliśmy od wykładania własności ciał naypiérwéy pod zmysły podpadających, i które wszyfikim służąc w powszechności stanowią samoż o nich wyobrażenie, iakimi są: rozciągłość, nieprzenikliwość, podzielność. Z uwag nad ruchomością, która także jest powszechną ciał własnością, przyszlśmy do wyobrażenia bezwładności nie właściwie przedtem za siłę uważanéy. Wspomniawszy o siłę ciężkości będącý przyczyną iednostaynego przyspieszenia spadających ciał, weszliśmy w obszerniejsze szczegóły biegu, spoczynku i równowagi, gdzie nauczyliśmy oceniać ilość ruchu, czyli siłę, stosując ią do massy i prędkości. — Przeszedłszy do biegu składanego, daliśmy poznać sposoby oznaczenia siły wypadkowéy, iako też iéy rozkładania na pierwiastkowe siły, bądź przeciwnie, bądź w pomoc sobie działające. Tuśmy mówili o prawach biegu odbitego i złamanego, i wytknęliśmy prawidła na prędkość po uderzeniu się ciał niesprężystych i sprężystych.

Wszedłszy następnie w stosunki zachodzące między siłami pod czas równowagi, wskazaliśmy sposoby znalezienia środka ciężkości ciał iakąkolwiek postać mających, i ich zachowania się gdy na płaszczyźnie pochyléy będą postawione. — Nastąpiły potém wiadomości o machinach prostych, iako to: dźwigni, krażku, kole, klinie, płaszczyźnie pochyléy, śrubie, w których stosunki sił, cięaru i czasu oceniwszy, na ich fundamencie podaliśmy do znaiomości głównejsze maszyny złożone, kończąc rzecz na sposobach wyznaczenia oporu, z tarcia lub niegiętkości sznurów, pochodzącego. — Naukę tę wykładał w téy klasie JX. *Skolimowski*.

w KLASSIE CZWARTEY. Rzecz o atrakcyi, którąśmy już uważali za siłę wszystkim cząstkom materyi służącą, w większey obszerności tu wykładaliśmy. Pokazaliśmy więc naprzód przyczyny przyiętego dziś podziału téy siły na ciężkość i powinowactwo, a roztrząsnawszy różnicę między ciężarem i ciężkością, i dowiódłszy, że ta ostatnia równo działając na wszystkie ciała, jest razem przyczyną iednostajnego ich przyspieszenia, wyjaśniliśmy iéy prawa ze względu na masę i odległość, i wytknęliśmy prawidła ciał pionowo i po płaszczyźnie pochyléy spadających. Przeszedłszy do wyobrażenia ciężkości gatunkowéy, daliśmy wiedzieć, dla czego ciała zanurzone w płynach, tracą ciężaru tyle, ile płynu wypchnęły, gdzie się ukazały sposoby dochodzenia ciężkości gatunkowych podług praw hydrostatyki, i podany był opis używanych w tym celu areometrów. Tu wiele ważnych wyluszczywszy osobliwości, zastanawialiśmy się nad równowagą różnych płynów i ich ciśnieniem na dno naczyń, w których się mieszczą, skąd przyszedłszy do przyczyn na zerwanie téy równowagi wpływających, tłumaczyliśmy różne prawdy i fenomena pod imieniem hydrauliki obięte. Następnie czyniliśmy uwagi uad siłą powinowactwa, śledząc iéy praw i porywnywiąc z siłą ciężkości, skąd przyszedłszy do kryształacyi iako ważnego owéy siły wypadku, podaliśmy sposób na odkrycie kryształu pierwiastkowego, i na dochodzenie cząstek zbiorowych z których powstają kryształy złożone. — Po tych wiadomościach przyśiąpiliśmy do nauk o Elektryczności, którą poczelśmy od ogólnych wiadomości dążących do pokazania natury ciał względnie do tego płynu, podających razem wyobrażenie o machinach elektrycznych. Mowiąc potém o teoryi *Franklina* i *Coulomba* i prawach działania płynów materją elektryczną składających, widzieliśmy sposób ich podzielania się pomiędzy ciała będące z sobą w dotknięciu. — Uwaga przyciągań i odpychań elektrycznych doprowadziła nas do wytfómaczenia własności ostrzów i doświadczeń leydeyskich. Tu pokazawszy naturę elektryczności przyrodzonéy, i sposób uchro-

nienia od nięj pomieszkań ludzkich, ważniejsze narzędzia elektrycznie wytożyliśmy. — Mówiąc dalęj o elektryczności wzbudzić się mogącęj tak przez ciepło iak i proste dotknięcie, wpadliśmy na teorię o Elektryczności galwanicznęj, którą we wszystkich punktach roztrząsnawszy, zakończyliśmy na pokazaniu ięj iednostajności z Elektrycznością zwyczajną. — W nauce o Magnetyzmie wyiasniliśmy naprzód te szczegóły, które z wielu względów mają podobieństwo do fenomenow elektrycznych. Podając potęm sposoby magnesowania stali, mówiliśmy o magnetyzmie kuli ziemskięj, wywieraiacęj swe działania na igłę kompasową, o magnetyzmie minier żelaznych w nięj znajdującęj się, i o różnych założeniach dążącęj do pokazania przyczyny magnetyzmu, który w tęjże kuli postrzegać się daie.

w KLASSIE PIĄTEJ. Zaczeliśmy od nauki ciepłika wszędzie swoim wpływem siłę powinowactwa opieraiacęj się. W tym celu przystąpiwszy do zasad na których teoria o tym płynie gruntuie się, roztrząsaliśmy naturę i równowagę iego we trzech główniejszych stanach skupienia, czyniac przytosowanie tęj teorii do wielu równie pięknych iak i ważnych fenomenow przyrodzenia. Podawszy potęm wiadomości o ciepłiku gatunkowym i o odmianach stanu skupienia od niego zależącęj, uważaliśmy wydobywanie się i niknięcie tego płynu podczas ściskania się i rozszerzania ciał, tudzież wyiasniliśmy prawa, podług których sprężystość ciał lotnych, a objętość płynnych i stałych odmienna się. Tu nastąpiła nauka o Ciepłomierzach i Ogniomierzach, którą w swoięj obszerności wyłożywszy, roztrząsaliśmy doświadczenia o parach i ich pomieszaniu z gazami, skąd wypadła teoria spowietrzania, którą wyświecaiac przytoczyliśmy mniemania w tęj mierze *Leroi*, *Deluca*, *Laplace*, i *Jędrzeia Sniadeckiego* — kończac rzecz na krótkięj nauce o paleniu się ciał. — Po nauce o ciepłiku mówiliśmy o wodzie, którą uważaiac naprzód w stanie płynnym, tłómaczyliśmy szczegóły tyczące się Wilgociomiernictwa, i razem teorię *P. Laplace* o rurkach włosowych wyiasniliśmy. Mówiac potęm o fenomenach powstaiacęj w czasie wody w lód obracaiacęj się, czyniliśmy uwagi nad marznieniem merkuryusza i krystalizacyą metalow w czasie ich krzepnienia. Przyszedłszy dalęj do uwag nad wodą zamieniaiacą się w parę, ukończyliśmy ten traktat na machinach parnych, iako iednym z pięknych przemysłu ludzkiego wynalazku. Od tych wiadomości przyszlismy do nauki o powietrzu, gdzie naprzód dwie wielkie iego własności ciężkość i sprężystość poznawszy, łatwo nam było wiele pięknych osobliwości iuż w naturze ukazuiacęj się, iuż przez sztukę zdziałanych wytłómaczyć. Z uwagi nad Ciężkomierzem i ubywaniem coraz w górę gęstości powietrza, przyszlismy do

sposobów wymierzania tém narzędziem dostępných wysokości. Roztrzasa-
 iąc potém rozmaite odmiany, którym atmosfera może ulegać, wpadliśmy
 na naukę o wiatrach i meteorach wodnych, którą stosownie do potrzeb
 naypoźniejszych w swojej obszerności wyłożyliśmy, ukazując razem, ile
 jeszcze téy wielkiéy gałęzi Fizyki nie dostaie, aby z innymi walczyć o pier-
 wszeństwo w doskonałości mogła. — Uważaliśmy nakoniec powietrze ia-
 ko śrzodek głoś przeprowadzający: i tu przebiegłszy ogólne wiadomości o
 głosie i jego prędkości, mówiliśmy o głosach porównywalnych, czyniąc
 uwagi nad podziałką muzyczną dziś używaną, i temperamentem, a przy-
 szedłszy do teoryi rozchodzenia się głosu, wskazaliśmy przyczyny nie miesza-
 nia się z sobą różnych tonów gdy razem do ucha przychodzą. — Po nauce
 o głosie teorya światła następowała, którą zacząwszy od uwag nad naturą i
 rozchodzeniem się tego płynu, wyjaśniliśmy prawa łamania się jego i odbi-
 aiania; gdy wychodząc z jednych środków drugie napotyka, ukazując ra-
 zem iednostayność obu tak na pozór przeciwnych fenomenów. Przystoso-
 waliśmy te wiadomości do mierzenia wysokości atmosfery, i mówiliśmy o
 mocy załamującéy środków przezroczystych. — Przeszedłszy do nauki o
 kolorach, uważaliśmy te naprzód, które w samém świetle postrzedz można, a
 wyjaśniliśmy wiele doświadczeń nad rozkładem światła, zastosowaliśmy teo-
 ryą stąd wyciągnioną do wykładu tęczy i tym podobnych zjawisk natury.
 Tłómacząc potém formowanie się obrączek kolorowych przez wypukłych szkieł
 ściśnienie, wyprowadziliśmy stąd teoryą kolorów w ciałach postrzeganych,
 wyjaśniliśmy różnicę między ciałami przezroczystymi i ciemnymi, i wyłoży-
 liśmy przyczyny kolorów mieniających się, przypadkowych i t. d. Po téy ob-
 szernéy nauce *Newtona* o kolorach, mówiliśmy o względach między światłem
 i cieplikiem i fenomenach widzenia, gdzie ukazawszy budowę oka i sposób
 jakim ono widzi przedmioty otaczające, wyłożyliśmy błędy jego zwane ina-
 czéy złudzenia optyczne: powiedziawszy potém o własnościach wszelkiego
 kształtu zwierciadeł, roztrząsnęliśmy skutki światła złamanego względnie do
 widzenia, gdzie razem wypadły doświadczenia i teorye światła podwójnie
 załamanego. Mówiąc daléy o widzeniu wspomaganém przez narzędzia złożo-
 ne z szkieł powierzchniami krzywemi zakończonych, opisaliliśmy drobnowidze
 i dalekowiedze wszelkiego rodzaju, podaliśmy teoryą szkieł achromatycznych,
 kończąc rzecz o świetle na wykładzie wielu innych narzędzi optycznych, bądź
 naukę, bądź téż zabawkę umysłowi przynoszących.

w KLASSIE SZÓSTEY. Mieliliśmy naukę o ciałach niebieskich, którą
 zaczęliśmy od roztrząśnienia figury ziemi i sposobów, któremi do oznacze-

nia różnych miejsc na iéy powierzchni i poznania ciał niebieskich przychodzimy: poczem uważaliśmy bieg dzienny ziemi, widok tego biegu w trojakiem położeniu sfery, i inne skutki stąd pochodzące. — Zastanawiając się nad biegiem ziemi rocznym około słońca, widzieliśmy w nim przyczynę następujących po sobie por roku, odmian co do długości dni i nocy, tudzież stopnia temperatury w krajach. Uważając daléy bieg roczny razem z biegiem dziennym jako miarę czasu w towarzystwie, i tłómacząc rozmaite podziały tego czasu i ziemi we względzie fizycznym, przyszlismy do sposobów wymierzania kuli naszéy. — Tu wypadło zagadnienie o iéy figurze, a dowiodłszy, że ta nie jest doskonałą kulą, podaliśmy sposoby wyciągania prawdziwéy figury, i ścisłego wyrachowania rozległości ziemi, wyjaśniwszy wprzód naukę o biegu wahadeł zastosowanych do wymiaru czasu i machin zegarowych, tudzież teorię sił śródkowych. Tu następowała nauka o księżycu, gdzie wytłumaczywszy odmiany iego światła, i podawszy sposoby mierzenia iego wielkości i odległości, weszliśmy w szczegóły iego biegu wirowego i około ziemi; tu mówiliśmy o zaćmieniach, ukazując na czém zależą sposoby wyrachowania ich trwałości, czasu przypadania, i. p. a wyłożywszy wiele innych wiadomości o księżycu, mianowicie o użyciu iego biegu do wynajdowania długości ieograficznych na morzu i lądzie, weszliśmy w przyczyny wzdymania się i opadania wód morskich. — Od tych wiadomości przeszliśmy do nauki o planetach i ich księżycach, gdzie mając przed oczyma tablice odległości tych planet od słońca i ich biegów peryodycznych około téy gwiazdy, i biegu znowu niektórych około swéy osi, przyszlismy do uwagi ciężenia tych ciał do słońca: tu wyłożywszy sławne w astronomii prawa Kieplera, przyszlismy do uwag nad wielkością, masą i gęstością planet, kończąc rzecz na wykładzie przyczyn kierujących biegiem tych ciał ogromnych w przestrzeni niezmiernéy świata umieszczonych.

C H E M I A.

w KLASSIE szóstéy. Na wstępie do téy nauki wyłożyliśmy główniejsze epoki historii téy umiejętności, co poprzedziły początkowe wiadomości ogólne, iako to: definicya chemii, przedmioty któremi się trudni, związki iéy z innymi gałęziami umiejętności naturalnych, wpływ iaki ma na sztuki i rękodzieła, rozszerzając i doskonaląc już znaiome i nowe wynajdując. Staraliśmy się potem obeznać uczniów z narzędziami chemicznymi, i tłómaczyliśmy

znaki używane przez dawnych chemików. — Przeszedłszy dalej do uważania skutków działania chemicznego, widzieliśmy że te wszystkie pochodzą właściwie od powinowactwa chemicznego, ale pokazaliśmy oraz, że one nie są zawsze w stosunku wielkości téj siły, czego przyczyny znaleźliśmy w wspólném i innych sił działaniu, i stwierdzenie tego dowodzenia na przykładach uczyniliśmy. Po wykładzie tych ważnych prawd chemicznych, przystąpiliśmy do badania własności ciał pojedynczych czyli niezłożonych w szczególności, gdzie była mowa o rozkładzie powietrza, a zastanowiwszy się dostatecznie nad teorią palenia się ciał, zwróciliśmy uwagę na wypadki tego palenia się, czyli ciała spalone, kwasy i niedokwasy. Naznaczywszy ciałom spalonym kwaśnym pierwsze miejsce, trudniliśmy się obszernym wykładem ich własności. Nauka o alkalach i ziemiach, do umieszczenia których w poczet niedokwasów, zdała nas upoważniać nowo poczynione doświadczenia chemików zagranicznych, zakończyła klasę ciał spalonych. Obszernemu rozdziałowi o Solach towarzyszyły wszędzie uwagi nad ich stanem przyrodzenia, preparacyą w rekodziętach, użyciem w medycynie, kunsztach, lub gospodarstwie; tego gatunku przystosowania nie zaniedbaliśmy czynić w całym ciągu naszey umiejętności. Rzecz o metalach i ich połączeniach z kwasorodem, siarką i fosforem, naostasek o solach metalicznych, służyła na zamknięcie téj części chemii. — W chemii organiczney uważaliśmy oddzielnie iestestwa roślinne i zwierzęce, a dawszy naprzód wyobrażenie o życiu roślin i zwierząt, o sposobach ich żywienia się, o funkcjach właściwych ich wewnętrznym narzędziom, wyłożyliśmy następnie dwa sposoby rozkładania ciał organicznych przez ogień i przez rozdziałacze. Otrzymawszy tak dalekie iak bliskie pierwiastki ciał, o których mowa, zatrzymaliśmy się nieco nad opisem ich własności i pożytków: skąd ważne przystosowania do rekodzięt wypadły. Dalej ściągnęły naszą uwagę sekrecye ciał organicznych żyjących, tak w stanie zdrowym iako też i w chorobach. Gatunki fermentacyi i powstające z nięj ważne w gospodarstwie ciała, iako to: wino, piwo, wyskok winny, ocet i t. d. w swoiey obszerności wyłożone, były dokończeniem téj umiejętności.

JP. Professor *Kitaiewski* przybyły z Paryża, w nadzwyczajne godziny powtarzał z uczniami dla więkzszey ich wprawy kurs chemii nieorganicznej w drugim półroczu.

NAUKA RELIGII RZYMSKO-KATOLICKIEY.

KLASSA I. JP. *Siebert* wykładał uczniom 1. z nauki Chrześcijańskię: przykazania Boskie, kościelne, i naukę o Chrzcie S. — Bierzmowaniu, — najwyższym Sakramencie — o sakramencie Pokuty — Namaszczeniu — Kapłaństwie etc. 2. Z historyi Świętęy czytał i powtarzał w treści z uczniami o Narodzeniu Jezusa Chrystusa — o Świętym Janie Chrzcieliu — powołaniu Apostołów, — nauczaniu Jezusa Chrystusa — nieprzyjaciolach iego — o męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, — o powołaniu narodów i fundowaniu Kościołów, — o spustoszeniu Jerozolimy, — o prześladowaniu.

KLASSA II. JX. *Skolimowski* 1. Z historyi Świętęy starego testamentu, trzymając się dzieła elementarnego, mówił o Królach Izraelskich i Judzkich po rozdzieleniu państwa, o niewoli Babilońskiej, i o stanie Żydów od niewoli Babilońskię aż do zupełnego zniszczenia ich narodu. W ciągu tym mając okoliczność mówienia o narodzeniu Jezusa Chrystusa, przytoczył proctwa, które o tym Zbawicielu świata czynili, Jakób, Moyżesz, Dawid, Izaiasz i Jeremiasz, i wskazał onych spełnienie. 2. Ze zbioru nauki obyczajowęy, przeszedł części: o przyjaźni, rzetelności, cierpliwości, znoszeniu wad cudzych, ludzkości, pokoiu i łgodzie, wierności, dobrej sławie, karności, nałogu, sumieniu, sprawiedliwości, i szanowaniu religii.

KLASSA III. JX. *Kiełczewski*, Zakonu: Kazn.; Spowiednik Liceum; w dwóch oddziałach przeszedł naprzód w krótkięy osnowie historyą starego testamentu, i mówił o Patryarchach, Prorokach i ich prorocत्वach, o oczekiwaniu przez Żydów Messyasza, a to w celu iżby przygotował umysły uczniów do poznania w Jezusie Chrystusie prawdziwego Zbawiciela świata Patryarchom obiecanege, a przez Proroków przepowiedzianego. 2. Opowiadał w krótkości życie Jezusa Chrystusa, cudowne iego czyny, iego nauki, iego od Żydów prześladowanie, nakoniec mękę i śmierć krzyżową, którą poniósł z miłości rodzaju ludzkiego. Przytęm wykładał niektóre tajemnice wiary. 3. Dawał nadto naukę moralną o cnotach i występkach towarzyskich, w którey okazawszy potrzebę i źródło nauki o pożyciu z ludźmi, dawał wyobrażenie cnoty i występku, potęm przystąpił do wykładu w szczególności cnot i występków towarzyskich, dalej odkrywał ich początki, ich dobroć lub złość, ich pożytki lub szkody, sposoby nakoniec ich nabywania lub strzeżenia się.

KLASSA IV. Professor JX. *Szweyhowski* przebiegając z uczniami historią obyczajów dawnych Chrześcian, na tę klasę przepisaną, zwracał szczególniejszą uwagę uczniów na zmianę, jaką nauka Chrystusa w obyczajach ludzkich sprawiła, czem się szczególniej pierwi Chrześcianie od pogan i żydów różnili? Jakich przeszkod rozkrzewienie nauki Chrystusa doznawało? Jak sposobiono do przyjęcia chrztu? iak czas przepędzano? Co było przesładowania przyczyną; iak się w tym czasie zachowywali Chrześcianie, iakie były ich cnoty; surowość, skromność, staranie o ubogich i t. d. Oprócz tego, czytał, rozbierał, i w treści powtarzał kazania niektóre X. Kalińskiego, iako to: że woła Boga iest, abyśmy żyli w społeczności i dla społeczności, — że powinniśmy starać się o oświecenie rozumu w rzeczach tyczących się Boga, i podanéj od niego religii; powinniśmy poznawać siebie i uczyć się rządzenia sobą; powinniśmy poznawać obowiązki nasze ku społeczności, i sposób nays doskonalszego ich pełnienia. — Jak należy formować serce w dobroci, iak zepsute naprawiać można?

KLASSA V. i VI. łącznie. Professor JX. *Dąbrowski*, powtórzywszy z uczniami całą naukę Chrześciańską przez obszerniejszy wykład modlitwy Pańskiéj, składu Apostolskiego, przykazań Boskich i Kościelnych i Sakramentów SS., przeszedł pierwszy kurs historii kościelnéj, z dzieła na szkoły Departamentowe przepisanego, zwracając uwagę szczególniejszą na przesładowania, zbory powszechne, odszczepieństwa i różne okoliczności mające wpływ na wzrost wiary Stéj, iéj upadek w niektórych krajach, karność kościelną i obyczaje Chrześcian, z wymienieniem naysławniejszych Pisarzów kościelnych. Oprócz tego czytał z uczniami *Cycerona de Officiis* xięgi I. i III., porównyując moralność tego autora z moralnością pisma Sgo.

Co do innych *Wyznań*, dawana była *Nauka Religii* uczniom Ewanielicko-Auszparskim, przez JX. *Laubera* Pastora tegoż wyznania; uczniom zaś Ewanielicko-Reformowanym przez JX. *Diehl* Generalnego Seniora wyznania Ewanielicko-Reformowanego; przez każdego po dwie godziny na tydzień.

R Y S U N K I

dawane przez Prof: VOGLA.

Naprzód wprowadzono zaczynających w kreślenie od ręki linii prostych, w różnych położeniach, i te podług samego oka, bez użycia cyrkla, na wy-

znaczoną liczbę części dzielono, aby tym sposobem oko i ręka wprawę nabywały. Gdy już uczeń nawykł do tego gatunku roboty, dawano mu składać rozmaite figury prostokreślne. Te ćwiczenia były wprawą przygotowniczą do nauki rysunków.

Właściwą zaś lekcją rysunków zaczynało się od pojedynczych części twarzy, podług zasad sztuki; następnie zaś okazano podziały głowy w różnych położeniach, podług Preisslera. — Potem dopiero dawano uczniom wzory dobrych mistrzów do kopiowania, iako to z Rafaela d'Urbino, Annibala Carrache, Corregio, le Brun, Vanloo, le Clerc, le Barbier l'ainé i t. d., zwracając jednak zawsze ich uwagę na pierwsze zasady fundamentalne. — W klassach wyższych rysowali Uczniowie ozdoby architektoniczne, kwiaty, landszafty, topografie. — Pierwsze zasady architektury cywilnej, wykładano podług Vignole. Dowody postępu w tych robotach złożą Uczniowie na popisie.

KALLIGRAFIIA

Pod przewodnictwem Profesora *WERBUSZA*.

KLASSA I. JP. *Wagner*; Mając cztery godziny na tydzień do tego przedmiotu wyznaczone, wyłożył naprzód uczniom zasady sztuki pisania, pokazując im podział charakterów na gatunki i klasy; potem kazał tak w klassie iako i w domu, podług pokazanego im rozbiorowego sposobu, pisywać na przemiany kręski rozmaite, z których się głoski formują; później pojedyncze głoski i słowa, a na końcu więcej usposobionym całe myśli krótkie.

KLASSA 2. Professor *Werbusz*. Przypomniawszy zasady sztuki pisania, i pokazawszy je uczniom, ile możności naocznie, kazał tak w Klassie iako też dla lepszej wprawę i w domu, pisywać na odmiany powieści polskie i niemieckie z Grammatyki niemieckiej JX. Kamińskiego, niekiedy też pisywali i z wzorów, (mając do tego przedmiotu trzy godziny na tydzień.

KLASSA III. *A. i B.* Prof: *Werbusz*. Wyłożywszy iak w poprzedzającej klassie teorię sztuki pisania, kazał pisywać uczniom sposobem rozbiorowym i za dyktującym różne powieści, po polsku i po niemiecku z Grammatyki JX. Kamińskiego, z wypisów niemieckich Sulcera, niekiedy też z wzorów, tak

w klasie iako i w domu. — Naznaczał także uczniom do pisania liczby Arabskie, kościelne i znaki pisarskie rozbiorowym sposobem. — W każdym z tych dwóch oddziałów miał po dwie godziny do tego przedmiotu.

KLASSA IV. JP. *Werbusz*. Tutaj powtórzywszy z uczniami teorya charakterów Polskich, Niemieckich i Francuzkich, w całej rozciągłości, wykladał im w klasie ciągle i rozbiorowym sposobem różne wymyki moralne, tak po polsku iako i po francuzku: n. p. o grzeczności, iaką młodzież zachowywać powinna. — O sposobie iakim powinna się utrzymywać we względzie fizycznym i moralnym. — O przystoyności iaką powinna zachowywać w mówieniu. — Nakoniec sposób iakim młodzież powinna się zachowywać w szkołach. Wszystko to dla wprawy, w domu iak naytroskliwiey na czysto przepisywali, i na następnych lekcyach pokazywali.

Antoni Sahubinski

KSIĘGOZBIÓR
MARCINA ZAMOYSKIEGO

10892 -KZ